

# NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej

Nakład 9550 egz.

Cena 1,10 zł (11000 zł)

## Dziś w numerze:

- POLACY SŁABSZĄ STRONĄ NA TARGOWICY . str. 2
- „DZIUPLA” ZAMKNIĘTA NA KLÓDKĘ DO NOWEGO ROKU ..... str. 3
- GDYBYM SIĘ JESZCZE RAZ URODZIŁ, TEŻ ZOSTAŁBYM DZIENNIKARZEM ..... str. 7



**Jasełka ruszyły.** Wraz z nastaniem świąt Bożego Narodzenia wrócił zwyczaj wystawiania jasełek. Jasełka takie oglądał w szkole w Belchowie nasz reporter, inny był obecny na wigilijnej inscenizacji w szkole w Kompinie. Ich relacje zamieszczamy na stronie 4. Na zdjęciu: Święta Rodzina z Kompiny.

## Rolnicy nie chcą kopalni

**Na sesji Rady Gminy Łowicz przedstawiciele mieszkańców Guźni protestowali przeciwko umożliwieniu rozszerzenia terenu pod kopalnię.**

Najbardziej kontrowersyjnym i dyskutowanym tematem na IX Sesji Rady Gminy Łowicz, która odbyła się w środę, 18 grudnia, w sali Szkoły Podstawowej w Popowie, była zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dotycząca 3,40 ha lasu obok wsi Guźnia.

O zmianę tegoż planu wystąpiła Kopalnia Surowców Mineralnych Kosmin, eksploatująca złoża piasku i żwiru m.in. w okolicach Rydwanu. Przedsiębiorstwo to ma zgodę Ministra Ochrony i Środowiska na wycięcie lasu i zorganizowanie tam wydobycia surowców mineralnych metodą odkrywkową.

Teren 3,40 ha, o zmianę planu zagospodarowania którego wystąpiła Kosmin, to lasy państwowe sąsiadujące z drogą do wsi Guźnia. Las ten bezpośrednio sąsiaduje też z terenem ok. 10 ha kupionym od rolników w ubiegłych latach. Wcześniej działki te były wykorzystywane jako łąki.

Zmiana planu miejscowego zagospodarowania tych łąk, umożliwiająca przeznaczenie ich pod kopalnię odkrywkową, została dokonana przez Radę Gminy w lipcu 1995 roku. Uchwała, jaką mieli teraz przegłosować radni, dotyczyła więc tylko owych 3,40 ha lasu. Udokumentowane złoża żwiru na tym terenie zalegają na obszarze około 35 ha, Kosmin jest

natomiast właścicielem zaledwie 10 ha. Pomimo wielu starań i negocjacji ze strony dyrekcji kopalni, rolnicy z Guźni nie chcą odsprzedać przedsiębiorstwu swoich łąk (zmiana planu zagospodarowania nie może bowiem wcale zmusić rolników do sprzedania ich ziemi). Obawiają się, że rozpoczęcie eksploatacji złoża spowoduje znaczne obniżenie poziomu wód gruntowych, a tym samym osuszenie okolicznych łąk i pól uprawnych.

W ubiegłym roku zawiązał się we wsi Guźnia Komitet Protestacyjny. Reprezentujemy wszystkich mieszkańców Guźni, oprócz tych, którzy już sprzedali swoje łąki - powiedziała na sesji w imieniu komitetu jego członkini Eugenia Sochala. Razem z nią na sesję w Popowie przyjechało kilku innych mieszkańców Guźni.

Dla zachowania przeciwwagi na sesję zaproszona została również dyrekcja firmy Kosmin. Nie chcemy pozwolić na degradację naszych łąk. Chcemy żyć spokojnie i eksploatować swoje łąki. Nie prosiliśmy was abyście się do nas pchali - słyszeliśmy od zdenerwowanych mieszkańców Guźni.

Łąki, o których dyskutowano, znajdują się w sąsiedztwie lasu, o którego „wyłączenie” z gospodarki leśnej wnioskowało przedsiębiorstwo.

dok. na str. 4

## Rock w kinie

Cztery lata po pamiętnym koncercie łowickich zespołów rockowych w sali ówczesnego MDK przy ul. Podrzecznej, fanów rocka czeka nareszcie podobna - choć w mniejszej skali - uczta.

W najbliższą sobotę, 28 grudnia, o godz. 18 w sali kina „Bzura”, w koncercie pt. „Łowickie rockowisko” wystąpią trzy

ostro grające grupy: *Jasne Pełne* z Radomia oraz dwie przodujące formacje łowickie: *Opium* i *The Rain*. Nagłośnienie powinno być dobre, zapewnia je bowiem profesjonalna firma LDM Electronic z Józefowa pod Warszawą

Bilety kosztują 3 złote i są do nabycia w sali kina „Bzura”.

# 1997

Niech ten rok  
będzie dla wszystkich pomyślny  
NOWY ŁOWICZANIN

## Cmentarz katedralny zostanie powiększony

Uchwałę zmieniającą plan przestrzennego zagospodarowania miasta w sposób umożliwiający zagospodarowanie na miejsce pochówku części terenów dawnej radzieckiej jednostki wojskowej (przyległych do cmentarza katedralnego), przyjęli w czwartek 19 grudnia radni miejscy w Łowiczu. Decyzja ta otwiera drogę nie tylko do znacznego powiększenia obszaru cmentarza katedralnego, ale i do ostatecznego rozwiązania kwestii roszczeń kościelnych co do dawnych nieruchomości Kościoła Katolickiego, zabranych mu w okresie PRL i wcześniejszym.

Transakcja, do jakiej dojdzie w wyniku uchwały, wygląda bowiem następująco. Parafia katedralna w Łowiczu wniosła o zwrot dwóch działek przy ulicy Kaliskiej: za i przed kościołem św. Leonarda. Wspólna, rządowo-kościelna Komisja Majątkowa, zwrot tych działek parafii nakazała. Do zwrotu zostało zobowiązane miasto, są to bowiem działki komunalne. Zwrot w naturze mógł dotyczyć jednak tylko małych skrawków tego terenu (i te zostały zwrócone),

natomiast część tych działek została już wcześniej zabudowana (znajduje się tam m.in. przychodnia zdrowia) - stąd w grę wchodził tylko jakiś ekwiwalent za nie.

Komisja Majątkowa orzekła, że ekwiwalentną działkę może Kościołowi zwrócić także Skarb Państwa. Otóż do Skarbu Państwa, reprezentowanego przez kierownika Urzędu Rejonowego, należy przylegająca do północnego skraju cmentarza katedralnego działka po byłych wojskach radzieckich, tylko w części zagospodarowana przez jednostkę Państwowej Straży Pożarnej i tylko w części tej jednostce potrzebna. Tym terenem, idealnym na powiększenie cmentarza, zainteresowana była - w zamian za utracone grunty na ulicy Kaliskiej - parafia katedralna. Wojewoda mógł ten teren przekazać, ale pod warunkiem, że cmentarz rzeczywiście mógłby tam być urządzony - a to uniemożliwiał dotychczasowy zapis w planie przestrzennego zagospodarowania miasta. Władna zmienić plan była tylko Rada Miejska.

Projekt odpowiedniej uchwały w tej sprawie radni mieli przedłożony już na listopadowej sesji rady, ale odłożono jej uchwalenie o miesiąc. W tym czasie proboszcz parafii katedralnej, ks. Jerzy Bors, potwierdził na piśmie swoje wcześniejsze ustne zobowiązanie, że parafia będzie w pełni respektować zapisy ustawy o cmentarzach przewidującej m.in. obowiązek pochowania na cmentarzu wyznaniowym osoby także niewierzącej, i to w kolejności kwater (a nie np. pod murem). Tym samym, po tym oświadczeniu, po podjęciu uchwały o zmianie planu i po podpisaniu odpowiedniej umowy, miasto zyska gwarancję pochówku osób wyznania innego niż rzymsko-katolickie lub niewierzących, nie będzie musiało budować własnego cmentarza komunalnego i zamknie sprawę kierowanych pod jego adresem roszczeń o zwrot kościelnych nieruchomości. Parafia katedralna zaś - i mieszkańcy miasta - zyskają szansę na rozładowanie tłoku na najważniejszym łowickim cmentarzu.

Wojciech Waligórski

## Miejskie świętowanie

Godzinę po symbolicznym otwarciu, wyłożonej kostką, ulicy Zduńskiej (czyli w piątek, 20 grudnia o godzinie 14.00) w sali barokowej muzeum w Łowiczu odbyła się uroczystość wigilijna zorganizowana przez władze miasta. Na początku wystąpił zespół „Blichowiaczy” z programem zaaranżowanym na ludową nutę koled. Akompaniowała oczywiście łowicka kapela. Jako pierwszy świąteczny i noworoczny życzenia złożył wszystkim obecnym i pozostałym mieszkańcom Łowicza burmistrz Ireneusz Jabłoński. *Święta Bożego Narodzenia skłaniają do refleksji i patrzenia z radością w przyszłość. (...) Stoimy przed wielkimi wyzwaniem. Mijający rok był dla nas najtrudniejszym spośród trzech lat*

kadencji tego samorządu - powiedział Jabłoński. *Należy wszystkim życzyć, aby rok 1997 był kolejnym rokiem sukcesów - dodał od siebie przewodniczący Rady Miejskiej Waldemar Osica.*

W imieniu władz kościelnych życzenia złożył biskup Alojzy Orszulik. *Treścią koled chłopcy i dziewczęta z zespołu „Blichowiaczy” wprowadzili nas w istotę Świąt Bożego Narodzenia. Cieszę się, że nadszedł czas, że możemy wspólnie obchodzić święta państwowe i kościelne - snuł refleksje biskup Orszulik. Po tych słowach wszyscy obecni na spotkaniu goście przełamali się opłatkiem i składali sobie bardziej osobiste życzenia.*

Nadszedł ten czas, kiedy należy podać

rekę nieprzyjacielowi, a nawet wrogowi - powiedział burmistrz.

Marcin A. Kucharski



Oplatek władz miejskich

## Dziękujemy za życzliwość

Z wieloma wyrazami życzliwości spotkał się nasz redakcyjny Mikołaj, który na kilka dni przed Świętami spacerował po Zduńskiej, z blisko 20-kilogramowym workiem cukierków, którymi częstował przechodniów. Tytuł ludzi prosiło o przekazanie najlepszych życzeń dla redakcji, że aż nie był w stanie pamiętać. Za te i wszystkie inne, telefoniczne i listowne życzenia dla nas, w imieniu wydawców, dziennikarzy, pracowników redakcji, składu i biura ogłoszeń „Nowego Łowiczana” - serdecznie dziękujemy.

## HOL-GAZ z dostawą do klienta

codziennie od 7<sup>00</sup> do 22<sup>00</sup>  
w niedziele od 8<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>

### USŁUGA CAŁODOBOWA:

- Punkt I - 99-400 Łowicz, ul. Łęczycycka 2
- Punkt II - 99-400 Łowicz, ul. Żwirki i Wigury 4

CENY KONKURENCYJNE

37-44-44  
37-26-26

R-52-P-1312



We wtorki i w piątki na targowicy miejskiej dominują Ormianie.

## Ormianie opanowali targowicę

Nie rozumiem, że nie mogę w spokoju handlować w swoim własnym mieście

Teraz na pewno dostanę nóż w plecy za to, że z panem rozmawiam. On ciągle tu chodzi i nas podsłuchuje - mówi jedna z kobiet handlujących na targowicy, widząc mężczyznę, sądząc - z cery - Kazacha, który kręci się wokół mnie i moich rozmówczyń. Między Polakami a handlującymi tu obok Ormianami stosunki są ostatnio nienajlepsze. To wszystko dlatego, że Polacy pakują się między ich stragany. Dlatego dochodzi do kłótni i do konfliktów - powiedział nam sierżant Stanisław Kardas, strzegący prawa na targowicy. Zaraz jednak dodał, że musi zwracać uwagę jednej i drugiej stronie, ale jeszcze poważniejszych incydentów nie było. Kardas jednak wszystkie nie wie. Poważne rzeczy zdarzają się najczęściej rano - mówi kolejna ze sprzedających. Ja i inni przychodzimy w dni targowe wcześniej - czwarta, piąta i zajmujemy miejsca. O siódmej przychodzi Armenci i zaczyna się. Pod adresem Polaków leżą najohydniejsze wyzwiśki po polsku, dochodzi do przepychanek, ustawione już stoiska na rozłożonych na ziemi ceratach są przewracane, kopane. Tak nie może dalej być, tu jest już strach handlować. Armenci są wulgarni i bardzo agresywni. Nie rozumiem, że nie mogę w spokoju handlować w swoim własnym mieście i spokojnie zarabiać pieniądze - mówi nam zdenerwowana Polka. Parę tygodni temu na targowicy doszło podobno do poważnej bójk

między Polakami a Ormianami, poszły w ruch rurki podpierające namioty. Policja nie interweniowała, bo jej nie było.

Oprócz dni targowych jak piątek czy wtorek, kiedy na stadionie jest ponad dwustu „armeńców” i innych obywateli byłego ZSRR w pozostałe dni tygodnia na chodniku stoi ich 10-15 wtedy razem z nimi handluje również 3-4 obywatele naszego miasta, zwykle kobiety. Toczy się między nimi wojna o klienta. Przybysze z Kaukazu opuszczają ceny jak najniżej, byle tylko sprzedać towar. Polacy nie mogą tego zrobić, tłumacząc: placimy podatki i to wysokie, nie stać nas by opuścić ceny zbyt nisko. Handlujemy by zarobić, a nie stracić, a oni potrafią sprzedać towar poniżej ceny hurtowej! I cały czas ophywają w dostatk! Pieniądzy mają w bród i nie ukrywają tego.

Kilka tygodni temu łowicka policja z wydziału kryminalnego zrobiła obławę na handlarzy, gdyż zachodziło podejrzenie, że zaopatrują się oni nielegalnie w towar u łowickich złodziei. Złapano kilku handlarzy, którzy nie mieli rachunków na swoje towary, a towary te zostały skonfiskowane. Polki powiedziały nam, że Ormianie nie płacą podatków i nie mają pozwoleń. Sierżant Kardas zaś, że tacy, owszem, się zdarzają i ciągle są łapani, ale pozostali mają wymagane pozwolenia na handel wydane na podstawie

karty stałego pobytu w naszym kraju.

W urzędzie podatkowym powiedziano nam, że przybysze ze Wschodu, którzy u nas handlują to trudny problem. Brak bowiem przepisów, które by mówiły w jaki sposób ściągnąć od nich podatki. Kontrolerzy skarbowi więc w ogóle ich nie kontrolują ograniczając się do Polaków, którzy odczuwają to jako ustawiczne gnębienie. Każda działalność gospodarcza musi być zarejestrowana w Urzędzie Miejskim. W Łowiczu niema zarejestrowanych osób ze Wschodu, więc faktycznie handlują nielegalnie. Jednak miasto na nich zarabia. Agentem targowicy jest Pelikan, jego inkasenci pobierają od nich tzw. opłatę targową, która trafia do kasy miejskiej i na wynagrodzenia inkasentów.

Łowiccy handlarze boją się „Armeńców” - jak nazywają ciemnoskórych przybyszów z byłego ZSRR. Mówią, że to oni rządzą na targowicy, że nie ma na nich mocnych, że nawet policja unika ich, bo też się boi. W innych miastach władze zakazały im handlu, lub sami się wynieśli, tak jak w Kutnie, gdzie dwa lata temu jeden z nich zabił nożem Polaka. Od tego czasu handlujących „armeńców” podobno tam już nie widziano. U nas na razie są. I na razie nikt nożem nie oberwał. Na razie...

Tomasz Bartos

## Nie dali policjantom

Na ostatniej tegorocznej sesji Rady Gminy Łowicz, która odbyła się 18 grudnia uchwalono drobne zmiany do jeszcze obowiązującego w tym roku budżetu.

Radni mieli zastrzeżenia tylko do jednego punktu przeprowadzanych przez zarząd gminy zmian. Komenda Rejonowa Policji zwróciła się z oficjalnym pismem do wójta o przyznanie 1000 złotych na remont samochodu, który wykorzystuje do patrolowania wsi. Negatywnie zaopiniowały tę uchwałę 2 spośród 3 komisji Rady. Za uchwałę wprowadzającą stosowną zmianę w tegorocznym budżecie, a tym samym za przydzieleniu policji 1000 złotych, głosował tylko jeden radny, trzech

wstrzymało się od głosu, natomiast aż 11 było przeciwnych. Inne poprawki i korekty w budżecie, wynikające głównie z wysokości dotacji przyznanej przez wojewodę, przyjęte zostały jednogłośnie.

Na tej samej sesji zapadła uchwała w sprawie zwrotu wydatków na świadczenia pomocy społecznej w zakresie celowych usług leczniczych i pomocy rzeczowej. Teraz o przyznanie zasiłku celowego (jest to zadanie własne gminy, a więc finansowane z kieszeni podatników) mogą ubiegać się osoby, których dochód nie przekroczy 150% kryterium dochodów określonych w ustawie o pomocy społecznej. Zasiłki celowe rozpatrywane są za każdym razem

indywidualnie przez kierownictwo Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Mogą być one udzielone jednorazowo, np. na zakup opału na zimę, podręczników szkolnych, czy wyprawki dla dziecka.

Oprócz podjęcia tych uchwał radni ustalili plan pracy Rady Gminy i komisji na przyszły - 1997 rok. Pierwsza sesja w nowym roku (29.I.97) poświęcona będzie problemom oświatowym w gminie. Zaproszeni mają być dyrektorzy szkół z terenu gminy Łowicz.

Marcin A. Kucharski

## Postępy w prokuraturze

Nowa siedziba Prokuratury Rejonowej (nota bene przy ulicy Nowej) w Łowiczu (budynek kiedyś był zajmowany przez Ognisko Muzyczne i Poradnię Psychologiczno-Zawodową) z dnia na dzień prezentuje się coraz lepiej. Do tej pory wymienione zostały okna w całym budynku. Na stan tych poprzednich narzekali już wcześniejsi użytkownicy lokalu. Teraz trwają prace przy odnawianiu podłóg i ścian wewnątrz budynku.

Prokurator Marek Kryszkiewicz jest jak do tej pory zadowolony z tempa prac prowadzonych przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu. Optymistyczny wariant jest taki, że na wiosnę przyszłego roku prokuratura opuści budynek przy ulicy Stanisławskiego i przeprowadzi się do gmachu przy ulicy Nowej. Dużą zaletą tej przeprowadzki będzie to, że będziemy mieli bliżej do Sądu Rejonowego przy ulicy Kaliskiej - powiedziano nam w łowickiej prokuraturze. (mak)

## Okolo Sylwestra nadal świętecznie

Nowy Rok - 1 stycznia jest dniem wolnym od pracy, ale okazuje się, że i dni z nim sąsiadujące: 31 grudnia i 2 stycznia nie będą zwykłymi dniami roboczymi. Zająd pewne zmiany w godzinach funkcjonowania komunikacji miejskiej i niektórych banków.

Autobusy MZK będą kursowały w Sylwestra tak jak w dni robocze, ale tylko do godz. 20.00. Ostatni autobus linii nr 1 odjedzie z ulicy Żymierskiego o godz. 19.00, a z ul. Łódzkiej o 18.00; linia nr 2: z Dąbkowic o 17.50, z Warszawskiej o 19.00; linia nr 3: z Zawad o 18.30, z Poznańskiej o 19.30. Natomiast w Nowy Rok autobusy nie będą w ogóle jeździły. Oto jak będą pracowały urzędy i inne

placówki w dniu 2 stycznia: Urząd Miejski, Urząd Gminy i Urząd Skarbowy będą w tym dniu pracowały normalnie, jak w zwykły dzień roboczy. Również biblioteki i urzędy pocztowe, PZU i ZUS będą pracowały w normalnym trybie.

Zmiana następuje w pracy banków. PBG nie będzie czynny dla klientów w ogóle, PKO BP na ulicy Nowej otwarty będzie w godz. od 14.00 do 18.00, BGZ 31.XII. od 8.00 do 15.00 a 2.I. już normalnie czyli od 8.00 do 18.00, Pekao S.A. na ulicy Długiej będzie czynny 27.XII. w godzinach 8.00 - 15.00, 28.XII.: 10.00 - 14.00, 31.XII.: 8.00 - 14.00, a 2 stycznia 14.00 - 18.00. Aldona Kuchciak

## Talony pod choinkę

Podobnie jak co roku przed Świętami Bożego Narodzenia pracownicy wielu zakładów i firm z terenu Łowicza i okolic otrzymali świąteczne prezenty w postaci talonów pieniężnych. Były to oczywiście talony fundowane przez zakłady pracy dodatkowo - poza pensją. Można je zrealizować (czytaj: kupić sobie prezent) we wszystkich sklepach należących do PSS „Społem”. Zakłady wybierały „Społem” ze względu na to, że PSS ma największą sieć sklepów z różnym asortymentem (spożywcze, przemysłowe, RTV). Wiceprezes spółdzielni Danuta Barwierdzi, że w tym roku z tej formy wynagrodzenia swoich pracowników skorzystało jeszcze więcej firm niż w latach poprzednich. PSS „Społem” wydawał zakładom talony o nominałach 10 i 20 złotych. Nominały bonów

towarowych były tak niskie ze względu na to, aby można je było łatwiej wydać - niekoniecznie za jednym razem i w jednym sklepie. Za te PSS-owskie „pieniądze” można kupić bardzo różny asortyment począwszy od pieczywa, a skończywszy na pralce czy lodówce.

Jedynym mankamentem talonowych prezentów jest to, że przy każdym zakupie należy wydać całą wartość bonu (np. 20 zł). Sprzedawcy w sklepie nie wydadzą nam z niego reszty. Z dopłatą nie ma natomiast żadnego problemu.

W poszczególnych zakładach w Łowiczu wartość otrzymywanych przed świętami talonów była różna. Zależała również od zajmowanego stanowiska i stażu pracy w firmie. Z reguły było to jednak ponad 100 złotych.

Marcin A. Kucharski

## Siedmiu Mikołajów i „gwiazdy” na niebie

Wafle, herbatniki, dropy, gumę do żucia, lizaki, cukierki i „Karotkę” rozdawało w Łowiczu dzieciom siedmiu Mikołajów. Jak nam powiedział jeden z nich przyjechali aż z Laponii specjalnie na zaproszenie burmistrza Łowicza. Mikołaje przybyli w środę 18 grudnia na Stary Rynek. Już od godziny 16.00 zaczęli zbierać się ludzie, czekając na zaplanowane na 17.00 zapalenie choinki. Przygotowano dla widzów wiele atrakcji. Z dużą radością dzieci przyjęły występ Moniki i Kulfona z telewizyjnej „Ciuchci”, którzy poprowadzili zabawę. Pomimo dobrej rozrywki dzieci z niecierpliwością czekały na przybycie Mikołaja, nerwowo ściskając zakupione w przedszkolu losy, dzięki którym mogły dostać prezenty. Jakkolwiek organizatorzy zapewniali, że dla wszystkich starszy zapominków niektóre dzieci denerwowały się, że zanim dostaną prezent Mikołaj zdąży odjechać.

Na szczęście tak się nie stało. W paczkach znajdowały się głównie słodycze. Dzieci były zadowolone z prezentów, ale na przykład 4-letni Damian powiedział,

że wolałby dostać klocki i traktor z przyczepką niż to co znalazł w paczce. Pięcioletnia Ola była przejęta - przez cały czas stała ściskając w ręce los, którego nie chciała dać nawet mamie. Chociaż upominki były dla dzieci w wieku przedszkolnym, to zdarzało się, że dostawały je starsze dzieci, tak jak Tomek (10 l), który powiedział, że los załatwiła mu ciocia, a z prezentu jest tylko trochę zadowolony, bo wolałby dostać kasety magnetofonową, plakat Kelly Family i samolot do sklejania.

Odbyło się także losowanie roweru górskiego, który ufundowała firma Granex z Boczek Chełmońskich. Szczęśliwym posiadaczem został 5-letni Emil Kawecki z Łowicza. Następnie z pomocą burmistrza i małego Mikołaja rozlosowano pozostałe nagrody, a były nimi laleczka, dwa misie, mała i duża gra komputerowa, walkman, „Panasonic”, radiomagnetofon, lyżworolki i syntezator. Największy aplauz wzbudziły „gwiazdy na niebie” czyli pokaz ogni sztucznych, który zakończył całą zabawę.

Aldona Kuchciak



Dzieci oddawały losy tylko Mikołajom

## Bezdomni?

W ostatnim czasie pojawiło się w Łowiczu kilka osób podających się za bezdomne. Zaczepiają sprzedawców w sklepach, przechodniów, chcąc wyłudzić pieniądze.

Jeden z tych „bezdomnych” opowiadał, iż mieszkał w lesie, nocował w grobowcach - każdy by się wzruszył, prawda? Tak się składa, że otrzymał on niedawno mieszkanie. Przez dwa tygodnie po podjęciu przez Społeczną Komisję Mieszkaniową decyzji o przyznaniu lokalu, nie można było się doprosić, aby przyszedł trzeźwy po klucz. Obecnie spaceruje po mieście, naciągając

naiwnych ludzi na swą rzekomą bezdomność i zbiera pieniądze na różne trunki.

Jeśli Państwo zostaną zaczepieni przez „biedną” osobę, pod żadnym pozorem nie przekazujcie pieniędzy. Jeśli już chcecie pomóc, zaproponujcie zakup chleba, bułki czy innego artykułu spożywczego. Wnet się przekonacie czy potrzebujący rzeczywiście chce Waszej pomocy. Inna dobra rada to podać adres Ośrodka Pomocy Społecznej, a tam - w myśl ewangelii - głodnego nakarmić.

D.M.

Gmina Łowicz

## Więcej dla wójta

Bez jakiegokolwiek dyskusji radni gminy Łowicz obradujący w środę 18 grudnia na sesji Rady Gminy podnieśli o 200 złotych brutto pensję wójtowi gminy Wojciechowi Szychowskiemu. Od początku przyszłego roku wójt będzie zarabiał brutto ok. 2700 zł.

Pracownicy samorządowi otrzymali podwyżkę uosażeni już w lipcu tego roku. Ich pensje wzrosły średnio o 70 złotych.

Wysokość podwyżki dla wójta zaproponował przewodniczący Rady Jan Bąbiński.

Innych propozycji nie było. Pomimo, że temat nie był uzgodniony czy dyskutowany przez komisję, nikt z radnych nie zabrał głosu w dyskusji. Za podwyżką głosowało 14 osób, nikt nie był przeciwny, zaś 3 osoby wstrzymały się od głosu. (mak)



W pokazie brały udział nie tylko dziewczęta

## Na modelkach ładniej

Dwanaście dziewcząt (i nie tylko...) z Liceum Handlowego wystąpiło w roli modelek na pokazie odzieży zimowej i strojów karnawałowych w Salonie Odzieży PSS „Społem” w pawilonie Sam przy ulicy Zduńskiej.

Trwającą ok. godziny prezentację oglądało kilkudziesięciu klientów. Niektórzy nie ukrywali swojego zdziwienia pokazem, ale i zainteresowania. Z tego co nam powiedzieli, wynika, że taka forma promocji w Łowiczu powinna odbywać się częściej, gdyż znacznie ciekawiej jest zobaczyć strój, który

zamierzamy kupić na zgrabnej modelce, a nie na wieszaku.

Inicjatorką pokazu była prezes PSS Społem w Łowiczu Danuta Bar, ogromną pomoc przy organizacji wykała pani Bożena Sztela-Ziółkowska, nauczycielka ekonomiki w liceum i wychowawczyni klasy IV, z której były modelki.

Dziewczęta do wystąpienia w pokazie zgłosiły się na ochotnika. Jak nam powiedziały, traktowały to bardziej jako przygodę niż jako próbę wypróbowania swych możliwości pracy w zawodzie modelki. Przed występem ćwiczyły raptem trzy razy,

ale na pokazie nie czuły się bynajmniej zbyt stremowane, ich wychowawczyni powiedziała, że gorzej było na próbach. Wśród publiczności dużą grupę stanowiły koleżanki modelek, które dopingowały je swoją obecnością.

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, możliwe jest, że dziewczęta te wystąpią znowu jako modelki w czasie prezentacji odzieży wiosennej. Będzie to trudne z uwagi na egzamin z przygotowania zawodowego i maturę, ale może uda się te dwie rzeczy pogodzić.

(tb)

## Budżet przyjęty, opłaty też

Przyjmując budżet Łowicza na 1997 rok, Rada Miejska określiła też wysokość podatków i opłat lokalnych w przyszłym roku. Wzrosły one znacznie w stosunku do roku 1996, ale nadal będą dużo niższe niż stawki maksymalne, określone przez ministra finansów.

Szczegółowe omówienie przyszłorocznego budżetu, uchwalonego przez Radę Miejską, uzupełnione o rozmowę, w której o sprawę budżetu pytamy burmistrza Ireneusza Jabłońskiego - zamieszcimy w następnym numerze NL. Teraz pokrótce o towarzyszących uchwałach budżetowej uchwałach określających wysokość wpływów do budżetu - a więc stawki podatku od nieruchomości, od środków transportowych, opłaty za wodę, ścieki, ceny biletów MZK, opłaty transportowe.

Opłaty te wzrosły znacznie ponad poziom tegorocznej inflacji. I tak na przykład dwie podstawowe stawki podatku od nieruchomości wyniosą:

- od budynków mieszkalnych lub ich części: 0,21 zł/m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (było 0,15 zł/m<sup>2</sup> - wzrost wyniesie 40%)
- od budynków lub ich części związanych z nierolniczą działalnością

gospodarczą: 7,75 zł/m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (było 5,80 zł/m<sup>2</sup> - wzrost wyniesie 33,6%).

Mimo to, w obu przypadkach, stawki na rok 1997 będą wynosiły tylko 75% maksymalnych określonych przez ministra finansów, a w przypadku niektórych innych nawet tylko połowę tego, co dopuszcza ministerstwo.

Stawki podatku od środków transportowych (zwanego zwykle „podatkiem drogowym”) wyniosą na rok 1997: od „malucha” i cinquento 60 zł rocznie (było 44 zł). Bardziej wzrósł podatek, który będą musieli zapłacić posiadacze polonozów: wyniesie on (od roku 1997) - tak samo dla pojemności silnika 1,5 l i 1,6 l) 200 zł (było: 101 zł dla poj. 1,5 l i 128 zł dla poj. 1,6 l). Maksymalna stawka podatku została od 1997 ujednolicona dla wszystkich samochodów osobowych bez względu na pojemność i wynosi 994 zł rocznie.

Dużo łagodniej natomiast, bo tylko 20%, do wysokości 90 gr/m<sup>3</sup> wzrosnie w 1997 cena wody czerpanej z sieci miejskiej i opłata za ścieki zrzucane do kanalizacji miejskiej przez gospodarstwa domowe. Cena wody dla odbiorców przemysłowych

wzrosnie znacznie - dla tych, którzy już płacili dużo, bo potrzebowali wody o jakości wody pitnej - o 32%, dla pozostałych zakładów i instytucji, które płaciły dotąd jak gospodarstwa domowe - nawet o 80%.

Wreszcie bilety MZK. Podrożeją one o około 25% i kosztować będą:

- normalny w strefie miejskiej 1 zł
- ulgowy w strefie miejskiej 60 gr
- normalny w strefie podmiejskiej 1,50 zł
- ulgowy w strefie podmiejskiej 1 zł

Podrożeją odpowiednio bilety miesięczne, bez zmian pozostanie 20-groszowa opłata za wykupienie biletu u kierowcy. No i zupełnie nie będzie się opłacało jeździć na gapę: jeśli kontroler nas złapie będziemy musieli zapłacić aż sto nowych, czyli aż milion starych złotych.

(wal)

## Na proces przyjdzie jeszcze poczekać

Na 23 grudnia została zaplanowana pierwsza rozprawa w procesie Marka T., Marka D., Tomasza A. i Andrzeja W., oskarżonych o wymuszanie haraczy w niektórych łowickich lokalach gastronomicznych i handlowych. Przypomnijmy, że cała czwórka została aresztowana wiosną tego roku i do tej pory przebywa w areszcie tymczasowym.

Wszyscy oskarżeni stawili się na rozprawę, jednak już na początku Andrzej W. poinformował sąd, że nie jest w stanie w niej uczestniczyć z powodu bólu brzucha, który miał być związany z przechodzoną w przeszłości operacją trzustki. Sąd wezwał lekarza, który stwierdził, że oskarżony powinien przejść badania specjalistyczne. W związku z wątpliwościami, czy oskarżony Andrzej W. może uczestniczyć w rozprawie i samodzielnie prowadzić własną obronę, sąd odroczył rozprawę bezterminowo. Nowa data rozprawy będzie ustalona po przeprowadzeniu badań komisyjnych Andrzeja W.

Marcin A. Kucharski

Aldona Kuchciak

Nieborów

## Drożej za przyłączenie do wodociągu

Na ostatniej sesji Rady Gminy Nieborów, w piątek 20 grudnia większością głosów przyjęto wniosek Zarządu Gminy w sprawie zwiększenia odpłatności za połączenie do wodociągów istniejących i budowanych w 1997 r. Propozycja ta została umotywowana tym, iż podwyższenie stawek za podłączenie pozwoli na otrzymanie przez gminę dotacji na budowę wodociągów z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zarząd zaproponował kwotę 9 mln. starych złotych (dotychczas wynosiła ok. 6 mln. starych złotych), natomiast Komisja Rozwoju Gospodarczego 8 mln. starych złotych. 10 głosami za, przy 2 przeciw przeszedł wniosek Zarządu.

Jednogłośnie przyjęta została przez radnych uchwała dotycząca wysokości podatku od środków transportowych. Zgodnie z tą uchwałą podatek w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosnie o 20%. Na sesji przyjęto także uchwałę dotyczącą wysokości podatku od nieruchomości. Podatek od budynków mieszkalnych, lub ich części będzie wynosił (za 1m<sup>2</sup>) 0,14 zł, od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna 6 zł, od domków letniskowych 3 zł. Przyjęto także poprawkę dotyczącą zwolnienia od podatku budynków należących do OSP i rad sołeckich, które same prowadzą działalność gospodarczą, a nie wynajmują lokali osobie fizycznej prowadzącej taką

działalność. Jeśli jednostki te wydzierżawią pomieszczenie osobom fizycznym prowadzącym działalność gospodarczą to podatek ma być regulowany w czynszu.

Większością głosów podjęto również uchwałę dotyczącą wysokości podatku od psów, który za psa pierwszego ma wynosić 3 zł, za drugiego 4 zł, za trzeciego i każdego następnego 7 zł, przy czym dwa pierwsze psy w gospodarstwie są od podatku zwolnione.

Na sesji jednogłośnie została przyjęta przez radnych decyzja w sprawie zwiększenia wysokości opłat za świadczenia w prowadzonych przez gminę przedszkolach publicznych. Zgodnie z uchwałą czesne miesięczne za jedno dziecko zostało podniesione z 13 zł do 20 zł.

Jednogłośnie została przez radnych przyjęta uchwała w sprawie zbycia działki w Bełchowie Osiedlu państwu Siekierskim, którzy do tej pory byli jej wieczystymi użytkownikami. Przyjęta też została propozycja zwiększenia z 6% na 8% średniej stawki prowizji od zobowiązań dla sołtysów. Jednogłośnie przyjęto propozycję wyznaczenia nagród dla pracowników samorządowych zatrudnionych w Urzędzie Gminy, które mają wynosić średnio 200 zł brutto na osobę.

Przełożone na sesję w styczniu zostało podjęcie uchwał dotyczących przyszłorocznego budżetu. Sesja zakończyła się złożeniem świątecznych życzeń i wypiciem symbolicznej lampki szampana.

Marzena Dziedzic

## Rabunek - tym razem na Kostce

W sobotę 21 grudnia zdarzył się w Łowiczu kolejny rabunek dokonany na osobie nieletniej. Tym razem akcja rozegrała się pomiędzy blokami na osiedlu Kostka (dawne os. XV-lecia PRL), a poszkodowanym jest 16-letni Mateusz Z. Chłopak przechodził przez osiedle około godziny 19.00. Wraciał od kolegi z klasy, który mieszka na osiedlu Starzyńskiego. Mateusz Z. od kilku lat mieszka z rodzicami na Bratkowicach. Chłopak szedł praktycznie przez środek Kostki, skręcił w osiedle tuż za blokiem, w którym mieści się apteka i inne sklepy.

Tuż za tym blokiem zaczepiło do dwóch dużo starszych od niego mężczyzn.

Zażądali od niego dwudziestu tysięcy starych złotych. Mateusz Z. odpowiedział, że nie ma pieniędzy i przyspieszył kroku. Mężczyźni nie dali mu jednak spokojnie odejść. Przy stojącym nieopodal śmietniku jeden z napastników złapał 16-latka od tyłu za rękę i mocno trzymał. Drugi z nich obszukał kieszenie kurtki Mateusza Z. Znalazł w nich około 20-30 tysięcy starych złotych, kartę telefoniczną i pustą etui na okulary. Napastnik zabrał wszystkie łupy, a do tego uderzył 16-letniego chłopaka otwartą dłoń w twarz. Mężczyźni odeszli szybkim krokiem w stronę ulicy Starościńskiej.

Marcin A. Kucharski

## „DZIUPLA” na kłódkę do końca roku

Od 1 stycznia zatrudnimy do „Dziupli” ochronę. To miał być lokal dla ludzi kulturalnych, gdzie można się spokojnie spotkać na herbacie, a nie miejsce gdzie dochodzi do burd z pijaną młodzieżą - powiedział nam dyrektor Łowickiego Ośrodka Kultury, Paweł Kolas, komentując nam swą decyzję zamknięcia do końca roku odremontowanej kawiarni „Dziupla” przy kinie „Bzura”.

Bezpośredni wpływ na to postanowienie miały zdarzenia po koncercie zespołu „Ich Troje” w piątek, 20 grudnia. Kilka młodych osób, które zbyt dużo wypily, wszczęło kłótnię z obsługą kawiarni, doszło do rzucania pod jej kierunkiem wywisk. Gdy zagrożono policją - awanturnicy opuścili lokal, ale będąc już przy drzwiach wybili szybę i uciekli. Obsługa kawiarni zatrzymała jednego z chuliganów, który, nawet gdy już został sam, nie szczędził jej niecenzuralnych słów. Został on przejęty przez policję i czeka go kolegium. Pozostali sprawcy zająć się jeszcze nieznani.

Nie był to pierwszy wypadek, gdy w „Dziupli” doszło do nieprzyjemnych sytuacji. Dzień wcześniej podobna grupa młodzieży zabiła szybę osłaniającą jeden z plakatów filmowych wiszących na ścianie, natomiast tydzień temu wywrócono stoliki. Po koncercie „Ich Troje” widziano, jak duża część młodzieży spożywała alkohol przed „Dziuplą”, bynajmniej tego nie kryjąc.

Problemem w kawiarni jest młodzież, która często wnosi do niej alkohol, kupują oni soczki i pod stołem trzymają wódkę. Grupa, która narozrabiała w piątek, stwarzała nam już przedtem problemy. Najgorsze jest to, że wśród tej rozrabiającej i pijącej młodzieży, która chodzi do szkół średnich są też dziewczęta - powiedział nam Kolas.

Od stycznia atmosfera w kawiarni ma się zmienić za sprawą ochroniarzy, czego życzy sobie tak dyrekcja jak i kulturalniejsza część jej dotychczasowych gości.

Tomasz Bartos

## Wypadek, którego nie powinno być

W niedzielę, 22 grudnia około godziny 22 na ulicy Łódzkiej w Łowiczu zdarzył się wypadek samochodowy, który wydawałoby się, że nie powinien się nikomu przytrafić.

Kierujący fiatem 126p 27-letni Artur B. z bliżej nie wyjaśnionych przyczyn zjechał na lewy pas drogi, potem na pas zieleni pomiędzy chodnikiem a jezdnią i uderzył w rosnące tam drzewo. Artur B. jechał od strony Łowicza w kierunku Łodzi. Jezdnia była śliska, więc nie jechał zbyt szybko. Twierdzi, że jego „fiacik” poruszał się tuż przed wypadkiem z prędkością około 45-55 kilometrów na godzinę.

Jak doszło do wypadku kierowca nie potrafił wyjaśnić. 27-letni mężczyzna

ocknął się dopiero, gdy jego samochód zatrzymał się na drzewie. Warto dodać, że Artur B. nie był pod wpływem alkoholu, nic nie pił również poprzedniego dnia. Prawdopodobnie więc najwzyczajniej zasnął za kierownicą fiata. Mężczyzna nie zaprzeczył, że był tego dnia zmęczony.

W wypadku nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Kierowca „malucha” ma jedynie potłuczony nos i czoło, którym uderzył w kierownicę. Dobrze, że wypadek zdarzył się o tak późnej porze, kiedy to ulicą Łódzką nie jeździ zbyt dużo samochodów. W przeciwnym razie jego konsekwencje mogłyby być tragiczne.

Wyrazy serdecznego współczucia  
koleżance Urszuli Fijałkowskiej  
**MATKI**  
z powodu śmierci

składają koleżanki i koledzy z Rejonowego Urzędu Pracy w Łowiczu

R-52-51-1388



Marmurową tablicę na początku Zduńskiej wypełniają w większości nazwiska fundatorów.

## Raz na 700 lat...

U progu 700-lecia lokalizacji łowickiego Starego Miasta wmurowano tę tablicę upamiętniając rewaloryzację ulicy Zduńskiej przeprowadzoną za kadencji Rady Miejskiej 1994-1998 i burmistrza Ireneusza Jabłońskiego. Złoty napis tej treści znalazł się na wykonanej z marmuru tablicy, która została odsłonięta w piątek, 20 grudnia o godzinie 13.00 podczas uroczystego otwarcia odrestaurowanej ulicy Zduńskiej w Łowiczu. Wmurowana została ona w nowo wybudowane arkady zasłaniające pawilon handlowy Magda stojący obok kościoła oo. pijarów. Ufundowali ją kupcy, którzy mają sklepy na Zduńskiej oraz firmy z Łowicza i okolic. Najwięcej miejsca na tablicy zajmują nazwiska i nazwy fundatorów. Podczas odsłaniania tej pamiątki obecni byli wszyscy notable miejscy z burmistrzem i rad-

nymi, a także biskup Alojzy Orszulik oraz niektórzy mieszkańcy miasta.

Dziękujemy za głosy krytyki, jakie nam towarzyszyły podczas rewaloryzacji ulicy Zduńskiej - powiedział m.in. w swoim wystąpieniu burmistrz Ireneusz Jabłoński. Zaś biskup Alojzy Orszulik stwierdził: *Mam nadzieję, że władze miasta znajdą środki finansowe na odrestaurowanie i ułożenie kostki na drugiej części ulicy.* Na koniec przecięta została wstęga rozciągnięta pomiędzy dwoma nowymi latarniami. Miało to symbolizować uroczyste otwarcie ulicy.

Fundatorzy tablicy złożyli swoje podpisy w pamiątkowej księdze. Jest okazja raz na 700 lat uwiecznić się w pamiątkowej księdze - zachęcał ich burmistrz Jabłoński.

Marcin A. Kucharski

## Jasełka w Bełchowie

Przeszło 50 rodziców oglądało jasełka wystawione 18 grudnia w szkole podstawowej w Bełchowie przez uczniów tamtejszej szóstej i siódmej klasy. Na przedstawienie złożyły się bożonarodzenie we wiersze przepłatanie kołędami i fragmentami scen z Nowego Testamentu. Całość trwała prawie 40 minut. Rodzice podziwiali nam po spektaklu, że bynajmniej się nie nudzili. *Widać, że dzieci włożyły ogromny wkład pracy w przygotowania do występu. Mimo, że są jeszcze młode, całość wypadła bardzo dobrze - powiedziała nam pani Maria, jedna z mam.*

W przedstawieniu wzięło udział 20 dzieci występujących na scenie i drugie tyle, które pracowały przy dekoracjach. Maryję grała Monika Michalska, a Józefa - Kamil Pietrasik. Dzieci przygotowywały się do występu przez dwa tygodnie, ale nie bały się. *Było trochę nerwów, ale nie za dużo - mówiły nam po zakończeniu. Występowały już wszak kilkakrotnie przed szerszą publicznością na akademiach i innych uroczystościach, więc mają już obyczaje.*

Do jasełek przygotowywały je: polonistka Dorota Hałatiuk, nauczycielka plastyki Wioletta Pietrasik i ksiądz Piotr Sipak z parafii w Bełchowie.

Dyrektor szkoły w Bełchowie Teresa Wojenka powiedziała nam, że zwyczajem

tej placówki jest urządzenie różnych programów artystycznych przed wywiadówkami, po raz pierwszy jednak wystawiono jasełka. *To zachęca rodziców by przyszli i zobaczyli swoje pociechy - mówi dyrektorka.*

W styczniu, przed kolejną wywiadówką, dzieci zaprezentują twórczość tegorocznej polskiej nobilistki - Wisławy Szymborskiej. (tb)

Gmina Łowicz

## Woda drożej

Od początku przyszłego roku w gminie Łowicz podrożeje woda pobierana z samorządowych wodociągów. Podwyżka nie jest na szczęście zbyt wysoka, a w porównaniu z cenami innych w gminach, jaką przyjdzie zapłacić od 1 stycznia 1997 r. za 1m<sup>3</sup> H<sub>2</sub>O nie jest szczególnie wygórowana. Do końca roku metr sześcienny wody w gminie Łowicz kosztuje 0,60 zł (dla osób, które mają założone wodomierze) oraz 1,20 zł (dla osób bez wodomierzy).

Woda pobierana do celów produkcyjnych i usługowych kosztowała 1,20 zł/m<sup>3</sup>. W 1997

# Jak wam się podoba?

To pytanie zadaliśmy przechodniom na odnowionym odcinku Zduńskiej. Oto, co nam powiedzieli.

**Bogdan Z.**, 20 lat: *Zduńska jest ładna, ale długo taka nie będzie przy naszej młodzieży. Uważam, że cała ulica powinna być zamknięta. Kostka jest źle ułożona, za tym powinno poprawić się budynki przy ulicy, bo psują urok.*

**Elżbieta S.**, 37 l.: *Teraz jest bardzo ładna. Nie jeżdżą samochody, można spokojnie pochodzić. Jeżeli chodzi o nawierzchnię, to w niektórych miejscach widać usterki. Bardzo podoba mi się oświetlenie i arkady.*

**Edmund S.**, 50 l.: *Podobają mi się arkady i te starożytne lampy. Jest czysto i przyjemnie. Dobrze, że jest tylko ruch wewnętrzny, można bezpiecznie spacerować. Myślę, że jest dość przyzwoicie wykonana.*

**Stanisław S.**, 50 l.: *Dość ładna. Jest zrobiona elegancko, przyzwoicie. Podobają mi się filary i lampy. Dobrze, że jest zrobiony*

deptak i nie jeżdżą samochody. Wykonanie nie jest za specjalne, powinno być równo.

**Stefania S.**, 65 l.: *Nie za bardzo mi się podoba. Jakoś nie ma wyglądu, może jak wykończą, to będzie ładnie. Jednak kiedyś mi się bardziej podobała.*

**Anna**, 21 l.: *Podoba mi się nowa Zduńska, jest na pewno lepsza niż była. Sam pomysł jest dobry. Uważam, że powinien być deptak na całej ulicy, ale to nierealne.*

**Bożena S.**, 45 l.: *W tej chwili jest bardzo dobrze, ta część ulicy wyłącznie dla pieszych. Wszystko mi się podoba.*

**Janina Ch.**, 63 l.: *Ładna, zupełnie inaczej niż było. Dobrze, że ruch jest zamknięty, chociaż mi nie za bardzo przeszkadzał. Najbardziej podoba mi się oświetlenie.*

**Eliza P.**, 19 l.: *Bardzo mi się podoba sam pomysł czyli zamknięcie ruchu, oświetlenie, arkady, ale wykonanie nie bardzo.*

**Robert C.**, 23 l.: *Mogłaby być ładniejsza. Kostka jest niezbyt dobrze ułożona. Poza tym wszystko jest w porządku.*

**Sławomir S.**, 25 l.: *Dla mnie ta ulica wygląda jakby była nie dokończona, jeżeli chodzi o nawierzchnię. Kostka jest nieładnie ułożona. Ale ogólnie bardzo mi się podoba, zwłaszcza oświetlenie, które niesamowicie wygląda nocą.*

**Jan W.**, 50 l.: *Myślę, że to był bardzo dobry pomysł. Zamknięcie ruchu było konieczne. Często nie można było przejechać samochodem, bo inne stały zaparkowane w sposób to uniemożliwiający. Zwiększyło to przede wszystkim bezpieczeństwo. Położenie kostki nie jest za specjalne, ale dzięki lampom Zduńska wygląda lepiej niż kiedyś.*

A jak Wam się podoba, drodzy Czytelnicy?

Z ludźmi rozmawiała Aldona Kuchciak

## Ciut więcej niż u sąsiadów

Na kwotę 27 złotych i 50 groszy ustanowiono cenę 1q żyta potrzebną do obliczenia podatku rolnego na 1997 rok, na ostatniej sesji Rady Gminy Chaśno. Jest to kwota najniższa spośród tych, jakie proponowano w trakcie obrad. Wysunęła tę propozycję Komisja Rolnictwa, natomiast Komisja Oświaty zaproponowała 28,75 zł, a rewizyjna 28 zł. Podczas obrad część radnych wyrażała obawy, że nawet najniższa zaproponowana cena jest zbyt wysoka, szczególnie, gdy się ją porówna z innymi gminami, jak Zduny czy Nieborów, które ją ustanowiły na poziomie 26 zł za kwintal.

Wójt Roman Łaziński odparł na to, że gminy te uchwały niższy podatek rolny

dlatego, że mają na swoim terenie więcej podmiotów gospodarczych, które płacą za swoją działalność duże podatki. Gmina Chaśno nie jest w takiej sytuacji i nie może sobie pozwolić na tego typu posunięcia. Cenę 27 zł 50 gr przegłosowano większością głosów.

Na sesji uchwalono również wysokości podatków drogowych. Zostały one podniesione o 15%. Wyjątek uczyniono dla samochodów ciężarowych o ładowności od 2 do 4 ton i powyżej 4 do 6,5 tony. Dla nich podatki zostały utrzymane na zeszłorocznej wysokości i wynoszą odpowiednio: 264 zł i 360 zł. Nie zmieniono też podatku od przyczep i naczep o ładowności powyżej 1 tony do 5 ton i

wynosi on 50,40 zł.

Uchwalono też wysokość podatku od posiadania psa, wynosi on 22 zł. Rolnicy zwolnieni są od płacenia za dwa pierwsze psy w gospodarstwie, podatek płacą za trzeciego.

Na sesji przyjęto również uchwałę o zwolnieniu od płacenia części podatku rolnego tych gospodarzy, którzy zaniechali produkcji rolnej na części swych gruntów. Gospodarze ci muszą jednak spełnić trzy podstawowe warunki: leżące odłogi grunty nie mogą stanowić więcej niż 20% obszaru gospodarstwa, ich powierzchnia nie może przekroczyć 10 ha, no i nie wolno dopuścić do ich zachwaszczenia. (tb)

## Szopka Brzozowskich na wigilii w Kompinie

Maluchy, głównie z klas 1-3, oglądały z przejęciem wszelkie poruszające się postaci. I zadawały pytania: *Jak porusza się św. Józef, co nakręca gwiazdę, jak fruwać aniołki, z czego zrobieni są pastuszkowie, ile drewna potrzeba jest do zrobienia jednej postaci...*

Ale szopka Wandy i Juliana Brzozowskich, słynnych już twórców ludowych ze Sromowa, była tylko fragmentem wigilii zorganizowanej w SP w Kompinie.

Zanim pan Julian pokazał swą szopkę wigilijną rada pedagogiczna, rodzice i inni zaproszeni goście mieli przyjemność wysłuchania programu świątecznego. Dzieci ze wszystkich klas pod opieką katechetki Jadwigi Tomaszkiwicz, przez dwa tygod-

nie przygotowywały swój program, w którym znalazły się koledy i wiersze o bożonarodzeniowym święcie.

Po przełamaniu się opłatkiem i wzajemnym składaniu świątecznych życzeń małżeństwo państwa Brzozowskich zaprezentowało wszystkim zgromadzonym wspomnianą wspaniałą szopkę z ruchomymi figurkami. *Nazywam ją - szopką „objazdową”, gdyż całe dni spędza na wystawach w szkołach, przedszkolach, kościołach. Właśnie wróciła z Sochaczewa, a już niedługo odwiedzi siostry bernardynki - zaczął Julian Brzozowski.*

Cierpliwie i z zadowoleniem odpowiadał on potem na ciekawsze pytania dzieci, a jeszcze dodatkowo pani Wanda

przypomniała stare obyczaje związane z Wigilią (sianko pod obrusem, jemiola, kole-dowanie po domach itp.).

Wspólne odśpiewanie koledy zakończyło tę niezwykle miłą, piątkową - przedświąteczną imprezę. *Zapraszanie twórców ludowych i połączeń ich doświadczenia z naszymi osiągnięciami szkolnymi jest ideą przyświecającą wszystkim szkołom wiejskim - mówi Jadwiga Tomaszkiwicz.*

Dzieci zachwycone szopką marzyły już jednak tylko o jednym. *Chcielibyśmy usiąść przy stole wigilijnym z rodzicami, podzielić się opłatkiem i rozpakować prezenty - mówią.*

Jacek A. Lewandowski

dok. ze str. 1

## Rolnicy nie chcą kopalni

roku stawki te będą wynosiły odpowiednio 0,70 zł/m<sup>3</sup> i 1,40 zł/m<sup>3</sup>.

14 radnych było za przyjęciem proponowanych przez zarząd gminy stawek. Przeciwnych podwyżce było 3 radnych, a dwóch wstrzymało się od głosowania.

Cztery sołectwa z gminy Łowicz podłączone są do wodociągów z innych gmin (np. Zielkowie podłączone są do wodociągu miejskiego). Woda kosztuje tam znacznie drożej - 0,95 zł/m<sup>3</sup>. Różnicę pomiędzy stawkami pokrywa samorząd.

Marcin A. Kucharski

*Pomimo, że nasza działalność jest mocno ingerująca w rzeźbę terenu, to po rekultywacji mało uciążliwa - twierdził dyrektor Kosminu Sławomir Sałada. W swoich wypowiedziach powoływał się na ocenę biegłego specjalisty z zakresu ochrony środowiska (Pawła Werle), która wskazuje, że obniżenie poziomu wód gruntowych nie grozi, a jedynym negatywnym wpływem na środowisko naturalne będzie hałas pracującego taśmociągu. Po zakończeniu eksploatacji złoża miałyby tam powstać sztuczny*

zbiornik wodny połączony z rzeką Bobrówką. Może on być wykorzystywany na cele rekreacyjne. *Przez pierwsze 2-3 lata grunty nie osuszają się, ale potem jest dużo gorzej - replikował sołtys z Dąbkowic.*

Pisemny protest przeciwko ewentualnej zmianie planu złożyła też w Urzędzie Gminy Pracownia na Rzecz Dobrej Ziemi - jedyne aktywne w Łowiczu ugrupowanie ekologiczne.

Po tych dyskusjach wiceprzewodniczący Rady Andrzej Bejda, zaproponował przelożyć podjęcie uchwały na następnej sesji w styczniu 1997 roku. *Nie możemy przecież nikogo skrzywdzić, ani kopalni, która płaci gminie duże podatki, ani rolników ze wsi Guźnia, czy innych - powiedział Bejda.*

Za odłożeniem sprawy do stycznia 1997 roku głosowało 10 radnych. Wstrzymało się od głosu 5 osób, a nikt nie był przeciwny temu wnioskowi. Temat ma być omówiony i „przetrawiony” przez komisję Rady Gminy. Dyrekcja Kosminu chce się do tego czasu jeszcze raz spotkać z mieszkańcami wsi.

Marcin A. Kucharski

Pani **ELŻBIECIE KRAJEWSKIEJ**  
nauczycielce Szkoły Podstawowej nr 3 w Łowiczu  
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**OJCA**

składają pracownicy i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3

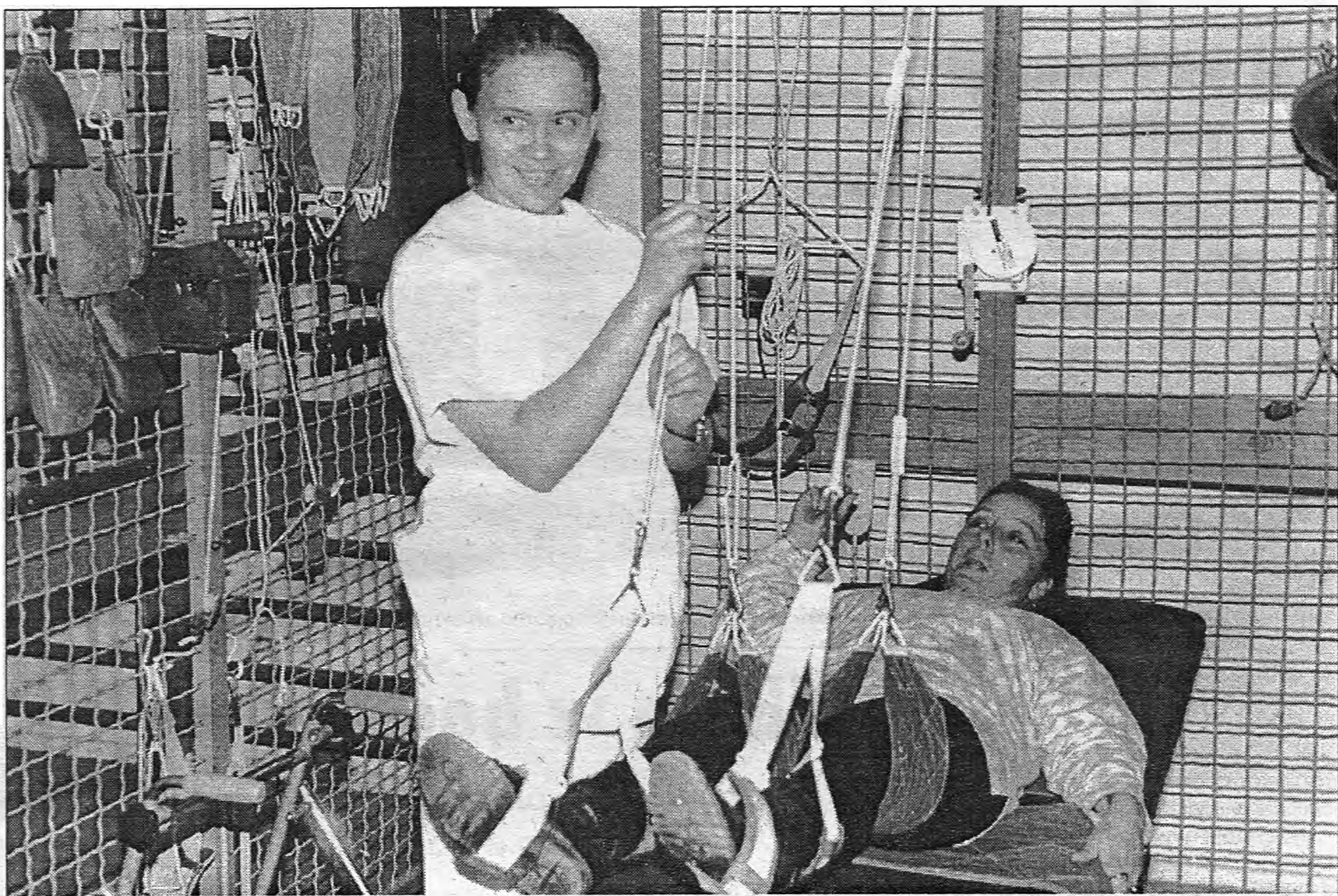
R-52-38-1377

Kierownikowi Ośrodka Zdrowia w Domaniewicach  
lekarzowi chorób wewnętrznych  
**Wandzie Romańskiej-Demczuk**  
wyrazy współczucia z powodu śmierci

**MATKI**

składają pracownicy Gminnego Ośrodka Zdrowia w Domaniewicach

R-52-41-1353



Dzięki dotacji z PERON-u w Stanisławowie można przeprowadzić o wiele więcej zabiegów rehabilitacyjnych.

## Nowoczesna technika lecznicza w Stanisławowie

O nowy, specjalistyczny sprzęt za łączną sumę 98 tys. zł (prawie 1 miliard starych złotych) wzbogacił się Oddział Fizjoterapii i Rehabilitacji łowickiego szpitala w Stanisławowie. W tej chwili, jak stwierdza ordynator Zdzisław Surmacz możemy zaoferować fizjoterapię na poziomie dużych ośrodków rehabilitacyjnych.

76 tysięcy złotych otrzymała dyrekcja szpitala od Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Nie spodziewaliśmy się, że te pieniądze do nas trafią. Postanowiliśmy spróbować i udało się - powiedział nam doktor Surmacz.

Za te pieniądze kupiono magnetronik - aparat do leczenia pulsacyjnym polem magnetycznym o małej częstotliwości; sonikator - amerykańskie urządzenie do leczenia ultradźwiękami, aparat o nazwie Kriapol R26, który leczy zimnem (temperatura -160°C!) schorzenia reumatyczne i napięcie mięśniowe, a także pulsotronic - wykorzystywany do leczenia porażen spastycznych (po udarze mózgu), i lasertronik - do leczenia niskoenergetycznym

laserem wolno gojących się ran. Oprócz tego zakupiono 10 rehabilitacyjnych urządzeń przyłóżkowych, stół rehabilitacyjny regulowany elektronicznie, rowery treningowe, lustra korekcyjne i pięć wózków rehabilitacyjnych. W szpitalu dzięki pieniądżom z PFRON wymieniono część starych aparatów zabiegowych na nowe. Stare, sprawne oddano do łowickiej przychodni.

Oprócz pieniędzy z PFRON-u, oddział otrzymał 22 tys. zł z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, do której ordynator zwrócił się o pomoc po tym, jak w tym roku przekazała ona sprzęt do Ośrodka Zdrowia w Zduńcu. Zdecydowali się oni na to, ponieważ mamy w szpitalu dużo chorych rolników - powiedział nam ordynator Zdzisław Surmacz. Za te pieniądze szpital zakupił m.in. dwa urządzenia do fizjoterapii, sprzęt do magnetoterapii, uniwersalny gabinet usprawniania leczniczego a także drabinki przyściennie i stół rehabilitacyjny.

We wtorek 17 grudnia dyrektor Oddziału Rejonowego KRUS w Żyrardowie i kierownik łowickiej placówki KRUS Krzysztof Klat, uczestniczyli w zorganizowanej w Stanisławowie skromnej uroczystości z okazji przekazania szpitalowi tego sprzętu.

Istnieje już pomysł rozbudowy placówki o kolejny budynek, gdyż obecna ilość sprzętu i zwiększone przez to możliwości szpitala przekraczają jego możliwości lokalowe. Budynek, w którym się on mieści, w ostatnim okresie został poddany gruntownemu remontowi i ci, którzy

widzieli go 2-3 lata temu na pewno go nie poznają, tak z zewnątrz, jak i wewnątrz.

Tomasz Bartos



Z pomocy korzysta wielu rolników.

## Gdzie się podziękają harcerze z ZHP?

Na razie nie wiemy co z nami będzie, wiemy tylko, że mamy opuścić lokal w marcu - powiedziała nam komendantka hufca ZHP Łowicz Wanda Szalewicz, dodając - to nie jest dla nas żadna nowość, odkąd opuściliśmy basztę, kilkakrotnie zmienialiśmy pomieszczenia.

Najpierw, po tym jak musieli wynieść się z baszty w 1993 roku, harcerze mieli lokal w byłym budynku PZPR na górze, po kilku miesiącach musieli przenieść się do piwnicy. Do czasu, gdy budynek zajęła Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna i gdy jej przedstawiciele założyli do harcerskiej piwnicy metalową sztabę. Stało się to 23 czerwca 1994 roku na kilka dni przed rozpoczęciem akcji letniej i wyjazdem grupy harcerzy na obóz. Dzieci pojechały wtedy na akcję bez dokumentów, bez pieniędzy - wspomina Wanda Szalewicz.

Po kilku dniach wyprowadzono stamtąd biuro i przeprowadzono do budynku na ulicy Stanisławskiej tam, gdzie mieści się wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego. Tam również przebywali krótko, po pewnym czasie musieli się wyprowadzić i stamtąd, a przenieść do budynku przy Starościńskiej, tam gdzie obecnie mieści się hufiec. Tu jest nam najlepiej - mówi komendantka - mamy dwa duże pomieszczenia, w których odbywają się zbiórki i mieści się biuro. Obecnie, gdy w szkołach podstawowych nie ma harcówek i brak w nich działających, ściśle powiązanych z nimi drużyn, to dwa pomieszczenia na Starościńskiej są najlepszą rzeczą jaką mogła spotkać harcerzy. Mają swobodę, są „na swoim” i prowadzą zbiórki dostosowane do rytmu całego hufca. Popołudniami pomieszczenia te tętnią życiem, przewija się przez nie ponad dwustu harcerzy.

Młodzież spędza wspólnie czas, wykorzystując go na gry, zabawy i przygotowanie do rajdów, stara się zagospodarować sobie czas na tyle ciekawie, na ile pozwala im na to harcerska wyobraźnia. Niestety, ta

„idylla” nie potrwa już długo. W rozmowie z architektem miasta Wojciechem Groneckim harcerze dowiedzieli się, że na Starościńskiej będą mogli zostać tylko do marca 1997 roku. Powodem tego jest fakt, iż budynek, w którym urzędują, ma zostać wyburzony w ramach oczyszczania terenu pod nową, poszerzoną ulicę Starościńską. Co będzie z harcerzami? Oni sami jeszcze tego nie wiedzą. Na razie nikt im nie oferował innego lokalu. Sami też nie widzą takiego, który mógłby spełniać ich wymagania. Inną sprawą jest fakt, że hufiec nie posiada funduszu na wynajęcie lokalu we własnym zakresie, wiąże się to ze zbyt dużymi kosztami.

Jeśli stanie się tak, że miejsca na biuro nie będzie i zostaną na ulicy, to spróbują spotykać się w prywatnym mieszkaniu. O ile jednak realne będzie pomieścić w takich warunkach dokumenty, o tyle niemożliwe wydaje się przeprowadzanie tam zbiórek i przyjmowanie interesantów.

Nie da się wykluczyć najbardziej ponurego scenariusza: że liczący 80 lat tradycji łowicki hufiec ZHP, pozbawiony lokalu, może zostać rozwiązany przez Komendę Chorągwi w Łodzi, która przeszło 250 harcerzy przydzieli do innego hufca i przejmie cały jego majątek, wykorzystywany na akcje letnie, wart ponad 17 tys. zł.

Oby to był tylko czarny scenariusz.

Tomasz Bartos



Tego budynku za rok może już nie być.

## Dokąd śmieci i za ile?

Gmina Bolimów przygotowuje się do wprowadzenia podatku przeznaczonego na wywożenie śmieci.

Wiele czasu na ostatniej sesji Rady Gminy Bolimów, która odbyła się w czwartek 12 grudnia, zajęło omówienie ustawy sejmowej z dnia 13 września nakładającej na gminę obowiązek utrzymania od nowego roku na swoim terenie czystości i porządku.

Radni dyskutowali nad sposobem składowania i późniejszego wywozu śmieci z terenu gminy. Przedstawiono propozycję zakupu 10 dużych kontenerów na odpady oraz ogłoszenia przetargu na ich wywóz (w celu wypróżnienia), który w sezonie letnim miałby odbywać się dwa razy w mie-

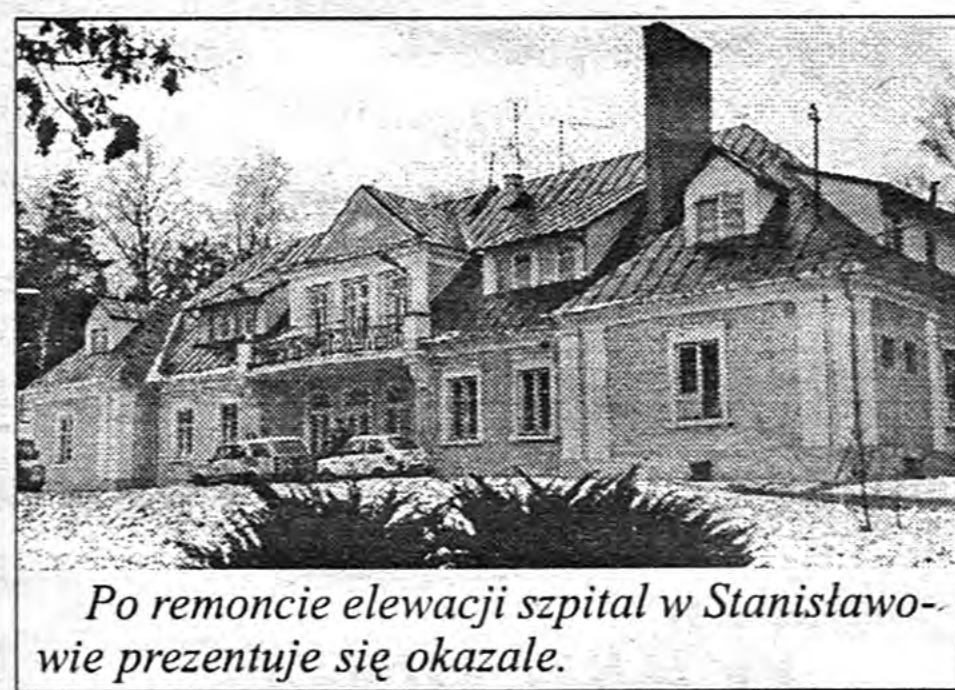
siącu, natomiast w sezonie zimowym jeden raz na miesiąc. Projekt ten wiąże się jednak z kosztami, ponieważ kwota na sam zakup kontenera wynosi 20 mln starych zł, a za jednorazowy wywóz każdego z nich - 25 zł.

Zastanawiano się też czy przy wywozie śmieci korzystać z usług łowickiego lub skierniewickiego ZUK, czy też powołać gminną ekipę, która odpowiadałaby za zbiórkę odpadów oraz ich wywóz na położone najbliższej wysypisko (w grę wchodzi tylko wysypisko w Skierniewicach lub w Łowiczu).

W związku z przewidywanymi kosztami składowania oraz wywozu śmieci zaistnieje konieczność opodatkowania mieszkańców gminy - wstępnie proponowano sumę 2,47 zł od osoby rocznie oraz ustalenia wysokości kar za składowanie odpadów w miejscach na ten cel nie przeznaczonych.

Po przekazaniu projektów rozwiązań dotyczących utrzymania czystości i porządku na terenie gminy sołtysom, którzy mają z nimi zapoznać mieszkańców, decyzje w tej sprawie mają zostać podjęte na sesji w lutym.

Marzena Dziedzic

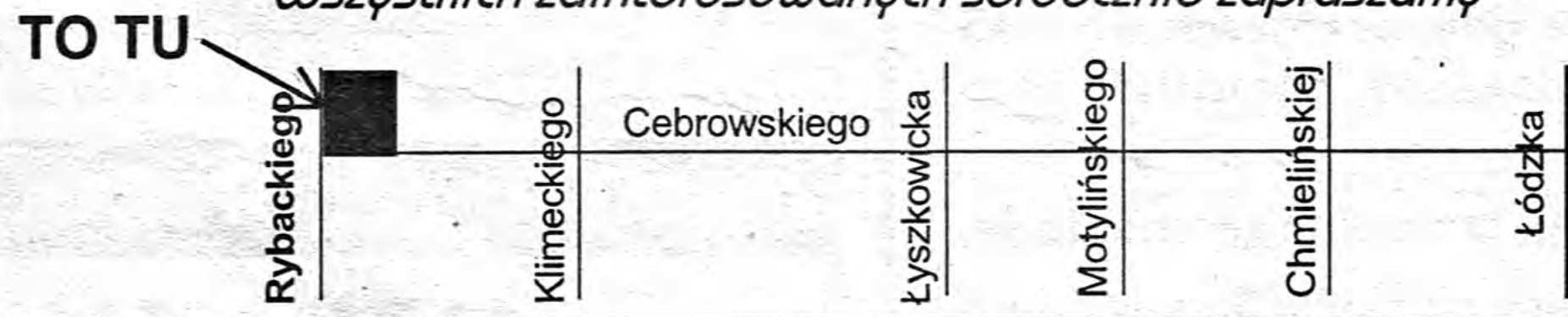


Po remoncie elewacji szpital w Stanisławowie prezentuje się okazale.

W dniu 11 grudnia 1996 r. została otwarta

### HURTOWNIA WĘDLIN i MIĘSA

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy



## Dębica, Janie! Dębica...

- opony zimowe i wielosezonowe
- bezpłatny montaż i wyważenie
- sprzedaż hurtowa i detaliczna
- fachowy, doświadczony personel
- opony firm krajowych i zachodnich w bardzo szerokim asortymencie

Oto atuty jedyne w Łowiczu autoryzowanego przedstawiciela firmy TC Dębica SA Łowicz, Rynek Kościuszki 8, tel:37-63-08.

R-52-P-605

Ale bomba

węgiel na raty

**SKŁAD OPAŁU**  
Łowicz, ul. KALISKA 26

posiada w ciągłej sprzedaży  
**WĘGIEL-KOKS-MIAŁ**

po atrakcyjnych cenach  
(RÓWNIEŻ RATY)

TRANSPORT do 5 km GRATIS

**NIE CZEKAJ AŻ ZMARZNIESZ  
PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ  
TEL.37-24-12, 37-22-01**

ZPOW „AGROS - ŁOWICZ” sp. z o.o.

### ZATRUDNI

OSOBĘ z WYKSZTAŁCENIEM WYŻSZYM  
SPECJALIZACJA - TECHNOLOGIA ŻYWNOSCI

Oferty proszę składać w dziale kadr  
Łowicz, ul. Skiorskiego 5

R-52-42-1380

Zapraszamy do nowo otwartego  
stoiska w sklepie „Folklor”  
Rynek Kościuszki 15

**OFERUJEMY ATRAKCYJNE:  
swetry, bluzki, garsonki,  
spódnice, spodnie  
oraz drobne upominki**

Sklep czynny codziennie 10-18,  
wtorki i piątki 9-18, soboty 10-14

R-50-70-1345

# Socjalne pobłogostawione

W 1997 roku przygotowania do następnego bloku

We wtorek, 17 grudnia biskup Józef Zawitkowski poświęcił nowo oddane mieszkania socjalne na ulicy Armii Krajowej 43. Później odbyła się konferencja prasowa Zarządu Miasta Łowicza dotycząca oddania tej inwestycji do użytku lokatorom.

Kosztowała ona miasto w sumie 820.982,97 zł, w obu budynkach znajduje

się 25 mieszkań o łącznej powierzchni 1115 m<sup>2</sup>. W obecnej chwili mieszka już tam 12 rodzin, i jak zapewnił nas przewodniczący Społecznej Komisji Mieszkaniowej, Ryszard Piskun, do końca tego roku wszystkie pozostałe lokale zostaną zajęte (oprócz jednego, który pozostanie w rezerwie). Podczas konferencji prasowej zastępca burmistrza Grzegorz Michalak

powiedział, że miasto ma nadzieję, iż wybrało odpowiednich ludzi do tego, by zamieszkali w tych budynkach i że lokatorzy ci w szybkim tempie ich nie zdewastują. Natomiast Ryszard Piskun powiedział nam, że *staraliśmy się dać mieszkanie tym, którzy nie tylko mają trudne warunki, ale także starają się normalnie żyć - pracują, dbają o dzieci, nie piją.*

Jedną z pierwszych lokatorek, która pokazała nam swoje mieszkanie, powiedziała: *tu mam warunki nieporównywalnie lepsze od tych, które miałam poprzednio. Jest ciasno, ale nie ma na ścianie grzyba, jest schludnie.* Za swoje mieszkanie złożone z dwóch pokoi i kuchni, w których żyje razem z dwójką dzieci i mężem, płaci 55,90 zł plus opłaty za energię i wodę. Jedynym problemem jaki przed nimi teraz stanął jest fakt, że jedno z dzieci chodzi ciągle do odległej obecnie bardzo, Szkoły Podstawowej nr 1.

Naczelnik wydziału Spraw Komunalnych Zofia Więclaw powiedziała nam, że na przyległym terenie jest jeszcze miejsce na kolejne cztery tego typu domy. W budżecie miasta na przyszły rok planuje się przeznaczyć kwotę 190 tys. zł na wykonanie projektu kolejnego budynku i rozpoczęcie przy nim pierwszych prac.

(tb)



Jeden z nowo oddanych bloków socjalnych przy ul. Armii Krajowej

## Czas postawić karmnik

Jak dokarmiać skrzydlatych przyjaciół  
doradza nasz redakcyjny specjalista w tej dziedzinie - Tomasz Bartos.

Często widzimy je wysoko w gałęziach drzew, jak delikatnie przeskakują z jednej na drugą wełną wydając z siebie *ciit ciit*. Wtedy pojawia się myśl, że chciałoby się poznać je lepiej. Ale jak?

Oto nastała zima i ptaki, bo o nich mowa, oczekują naszej pomocy. Jak inaczej im pomóc niż przez zawieszenie w ogrodzie czy przy oknie karmnika, w którym będziemy stale umieszczać dla nich pożywienie? Moim zdaniem jest to najlepszy sposób, by zbliżyć się do ptaków, spokojnie je obserwować przez szybę okienną - bez konieczności biegania za nimi na zimnie.

Jeśli w miarę szybko zorganizujemy taką stołówkę, to ptaki przyzwyczajają się do niej i będą ją odwiedzały często i systematycznie. Najczęściej będą to oczywiście sikory: bogatka, czy uboga, stale zaś będą tam obecne mazurek lub pospolite wróble.

Dla sikor można przygotować specjalną karmę, która jest bardzo odżywcza i przez to lepsza niż zwykły kawałek słoniny,

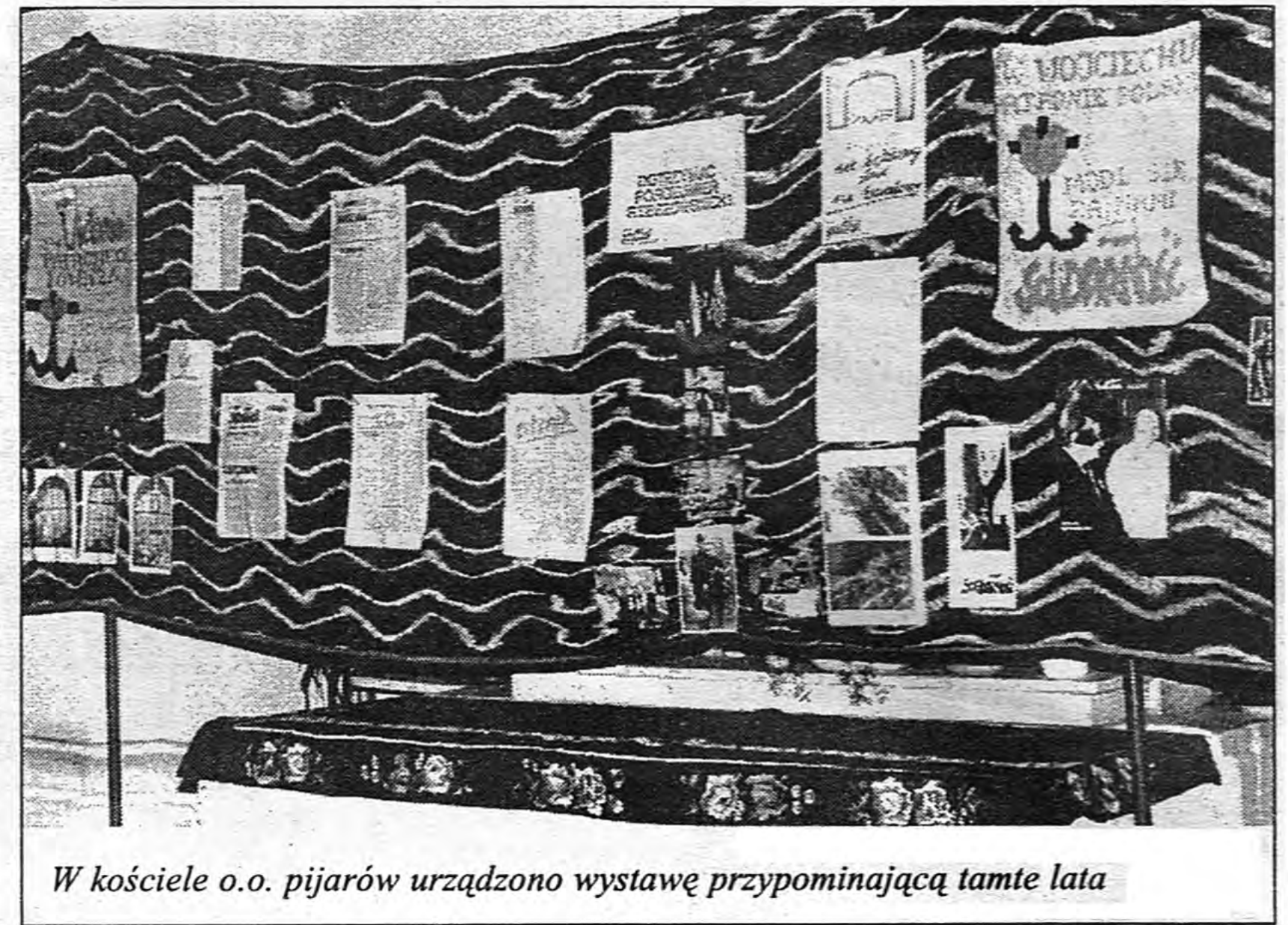
który też jest wart polecenia. Wykonuje się ją bardzo prosto: w stopiony tłuszcz zwierzęcy (słoninę lub smalec), wrzucą się nasiona roślin oleistych słonecznika, dyni oraz rzepaku i prosa zwyczajnego, z tym że te pierwsze trzeba koniecznie rozdrobnić. Następnie masę rozlewa się w otwory przygotowanej do tego celu specjalnej listwy drewnianej lub małej doniczki i po ostygnięciu całość zawieszają na najbliższym drzewie. W karmniku natomiast umieścić można resztki z naszych stołów takie jak: świeże okruchy białego chleba, tartą bułkę, suche lub zwilżone płatki owsiane, twaróg, pokruszony żółty ser, gotowane niesolone ziemniaki, makaron i różne kasze.

Przy dokarmianiu ptaków należy jednak pamiętać o pewnych zasadach. Mianowicie: wszystkie produkty które wyłożone zostaną w „stołówce” powinny być świeże i niesolone. Karmnik powinien być umieszczony blisko krzewu o gęstych gałęziach, a to ze względu na to, że ptaki skoncentrowane w dużej ilości przy

jedzeniu są łatwym celem dla drapieżników jak krogulec czy jastrząb i musimy zapewnić im możliwość ukrycia się w razie ataku. Pamiętać należy też o tym by stale uzupełniać pożywienie, jeśli nasze dokarmianie miało by polegać tylko na jednorazowym „zrywie”, to lepiej z niego zrezygnować i nie podejmować w ogóle żadnych wysiłków. Gdy nadejdzie fala silnych mrozów ptaki będą bowiem na nas liczyć przyzwyczajone do swojej stołówki. Brak w niej pożywienia spowodować może tragiczne skutki.

Ptaki, co znam z corocznej praktyki ich dokarmiania, najliczniej odwiedzają karmniki rano i wieczorem. Często pozwalają ostrożnemu obserwatorowi podejść do siebie blisko w trakcie jedzenia. Sikory bogatki potrafią nawet do tego stopnia „polubić” ich żywiciela, że nawet mogą jeść z jego ręki. Tego zaszczytu dostępują jednak tylko najbardziej cierpliwi.

Tomasz Bartos



W kościele o.o. pijarów urządzono wystawę przypominającą tamte lata

## Bibuła w bocznej nawie

Pamiętki z okresu stanu wojennego  
wystawiono w kościele pijarskim

Wełniana makatka z napisem „Św. Viktorio Patronko Łowicza wspomagaj nas”, fotografie członków łowickiej „Solidarności” oraz decyzje o internowaniu kilku mieszkańców naszego miasta, to łowickie akcenty na wystawie urządzonej z okazji 15 rocznicy wybuchu stanu wojennego w kościele ojców pijarów w Łowiczu. Wśród eksponatów znajdujących się na wystawie można zobaczyć również szereg egzemplarzy „solidarnościowej” prasy i wydawnictw ukazujących się oficjalnie w latach 1980 - 1981 oraz tych drukowanych później w podziemiu: Tygodnika „Solidarność” Regionu Mazowsze, Tygodnika „Solidarność”

Ziemi Łowickiej, Tygodnika Gdańskiego „Solidarność”, „Robotnika”, solidarnościowe broszury i zeszyty historyczne. Pokazano także transparenty „Wymijcie ręce z naszych kieszeni” - „Solidarność” Skierniewice, „Witamy Cię z długiej tułaczki” - NSZZ „Solidarność” Pracowników „Rawentu”, kalendarze, koperty, karty świąteczne i znaczki pocztowe związane tematycznie z okresem stanu wojennego. Szczególnie miejsce zajmuje część poświęcona pamięci zamordowanego przez pracowników Służby Bezpieczeństwa ks. Jerzego Popieuszki. Wystawa otwarta były tylko kilka dni, od 15 grudnia.

Marzena Dziedzic

## Fredro zanudził

Prostackie zachowanie widowni  
na spektaklu teatralnym w „Bzurze”

„Śluby panińskie”, „Pana Jowialskiego”, „Męża i żonę”, „Damy i huzary” oraz „Zemstę” Aleksandra Fredry, oczywiście we fragmentach, obejrzeć mogli uczniowie łowickich szkół podstawowych. Przedstawienie p.t. „Miłości, miłości, ty żalu przyczyni”, na które te fragmenty się złożyły, zorganizowało dla nich w dniu 18 grudnia „Radio dla Ciebie”. Spektakl odbył się w ramach zorganizowanych w tym dniu przez tę rozgłośnię dnia poświęconego Łowiczowi.

Scenariusz przedstawienia składał się z poszczególnych scen z wymienionych sztuk. Wystąpili w nim: Andrzej Ferenc, Małgorzata Kaczmarska, Danuta Nagórna,

a na flecie grała Katarzyna Mroczek. Ciekawostką było, że do poszczególnych scen aktorzy przygotowywali się na scenie, bo tam urządzili gaderobę. Wszystko po to, aby widz mógł zobaczyć jak wykonawcy przebijają się i zmieniają rekwizyty.

Niestety, chyba nie wszystkim podobało się to przedstawienie, bo na widowni kina „Bzura” panował duży gwar. Zmuszało to aktorów do tego, by wręcz wykrzykiwać swoje role, próbując dotrzeć do tych którzy chcieli słuchać. Po zakończeniu występu p. Ferenc powiedział, że zachowanie większości oglądających było bardzo prostackie.

Aldona Kuchciak

**ZOFIA SZYMANOWSKA**  
lek. stomatolog

informuje, że

**gabinet stomatologiczny  
został przeniesiony na  
os. Broniewskiego 1 m. 26**

(naprzeciwko targowicy)

**Przyjęcia: środy i czwartki  
godz. 16.00-18.00, tel. 37-54-77**

R-52-47-1322



**OKULISTA**

Lek. spec. Maria WRONIECKA

wtorki, piątki 12.00-15.30

**DERMATOLOG**

Lek. spec. Zbigniew WRONIECKI

wtorki, piątki 16.00-18.00

Łowicz, os. Noakowskiego 1/39

Tel. 37-25-20

R-52-47-1169

**SPRZEDAM**  
**wieszak ścienny**  
**na dywany 24-ramienny**  
(pojemność 40 dywanów)

Wiadomość:

Sklep „PERS” Skierniewice,  
ul. Jagiellońska 8/16 pow. 6, tel. (046) 33-15-00  
R-52-49-1324

**TANIO!**

**GABINET LEKARSKI**  
lekarz medycyny

**ALEKSANDER  
JANOWICZ**

Malszyce nr 15,

99-400 Łowicz, tel. 38-99-70

PRZYJMUJE: 18.00-19.00

R-52-P-4

◆ Projektowanie budynków mieszkalnych, gospodarczych oraz nadzór budowlany, doradztwo techniczne

◆ Usługi budowlano-remontowe

◆ Wyceny obiektów budowlanych, kosztorysowanie komputerowe

Łowicz, os. Bratkowice 8/18

tel. 37-78-38 lub 37-61-99

R-52-61-1336

**PPHU Styrobud**  
**zatrudni**

ślusarza, hydraulika,  
elektryka-automatyka

99-420 Łyszkowice Kolonia 4a; tel. 046 38-88-70

R-52-67-1373

**GABINET  
NEUROLOGICZNY**

**Włodzimierz**

**Pełka**

Łowicz, tel. 37-37-41, ul. Długa 20d

GODZINY PRZYJĘĆ:

- wtorki od 18.00, piątki od 16.30
- dowolny termin ustalony telefonicznie

R-52-57-1008

**ŚWIĄTECZNA OFERTA**

Sklep „SZYK”

Łowicz, ul. ZDUŃSKA 5b

OFERUJE WYROBY:

- DOMU MODY TELIMENA
- ZAKŁADÓW EMFOR ŁÓDŹ
- GALANTERIE SKÓRZANĄ (torby, portfele, paski)

oraz szereg innej KONFEKCJI

R-52-51-1281

**CZĘŚCI DO  
SAMOCHODÓW**

osobowych i dostawczych  
prod zachodniej i japońskiej  
na zamówienie

Sklep Auto-Moto „FRANKLIN”

Łowicz, ul. 1-go Maja 1, tel. 37-64-73.



Stanisław Garczarczyk z uczestniczką aukcji prac plastycznych dzieci niewidomych - jednej z imprez towarzyszących tenisowemu turniejowi Polish Open.

## Gdybym się jeszcze raz urodził, też zostałbym dziennikarzem

Stanisława Garczarczyka, niegdyś jednego z animatorów życia sportowego w Łowiczu, później znanego dziennikarza sportowego „Gazety Poznańskiej”, odwiedził w jego domu rodzinnym, przy dworcu Przedmieście w Łowiczu, Wojciech Waligórski.

Z matki Łowiczanki i ojca Krakusa urodziłem się w Warszawie - mówi z uśmiechem Stanisław Garczarczyk. Potem mieszkałem w Łowiczu, by na koniec zakochać się w Poznaniu - można dodać, znając dalsze losy sympatycznego, korpulentnego dziś pana, podpisującego obecnie swe felietony sportowe w „Gazecie Poznańskiej” pseudonimem STAGAR.

Istotnie, ojciec Stanisława, a także pozostałej czwórki rodzeństwa, Józef Garczarczyk, pochodził z Krakowa. Był urzędnikiem państwowym, stenografował posiedzenia Sejmu, nieraz też towarzyszył delegacjom rządowym jadącym „w teren”. Traf chciał, że w 1932 był z taką delegacją w Złakowie Kościelnym, gdzie Janina Masztanowicz prowadziła muzeum ludowe. Zakochali się szybko, jeszcze szybciej udało się Józefowi ściągnąć ją do Warszawy, wziąć ślub - i 11 lipca 1933 roku cieszyć się z narodzin Stanisława. Potem przychodzili na świat kolejne dzieci: Jerzy - znany łowicki pszczelarz, radny miejski poprzedniej kadencji; Barbara - dziś geodetka w Kielcach; Jadwiga - nauczycielka, która całe swe życie zawodowe poświęciła dzieciom ze szkół w Niedźwiadzie i Józef - teraz dziekan jednego z wydziałów Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Niektóre z tych dzieci rozdzielił się w Warszawie, gdzie Garczarczykowie mieli ładne mieszkanie w domu na ulicy Tamka 18,

inne już w Łowiczu, gdzie ojciec wybudował dom, a dokąd rodzina przeprowadziła się po spaleniu Powiśla w czasie oblężenia Warszawy w drugiej połowie września 1939. Cud, że w Łowiczu odnaleźli się wszyscy razem, łącznie z ojcem, oficerem rezerwy, który miał wątpliwe szczęście znaleźć się w wyniku działań wojennych w radzieckiej strefie okupacyjnej, miał natomiast tyle zdrowego rozsądku, by wiedzieć, że do tej akurat niewoli iść nie należy. Przebrany za dziada handlującego kurami, przez pół roku szedł z Wołynia do Łowicza - ale uniknął strzały w potylicę w katyńskim lesie...

### K.S. „Rodzinka”

Okupację niemiecką przeżyli bez specjalnej biedy, hodując pszczoły, dwie kozy i... jedwabniki dla potrzeb fabryki w Milanówku. Wtedy też w Stanisławie zrodziła się miłość, która miała ukształtować całe jego dorosłe życie: miłość do sportu. Swoją paczkę do gry w kosza, do nożnej i do ping-ponga nazwali K.S. „Rodzinka”. Po zakończeniu wojny biegali, skakali i grali jeszcze więcej. Stanisław biegał na 1500 metrów i na przelaj, grał w kosza i w nożną, boksował - ale najchętniej i najwięcej grał w tenisa. Z początku, wraz z innymi zapalającymi odbijał piłkę drewnianą packą, potem prawdziwą rakietę podarował mu ich pierwszy trener - zamieszkały na Rynku

Kościuszki Juliusz Jagielski (znany jako „Jankes” - gdyż mieszkał przez pewien czas w USA i stamtąd swą znajomość tenisa wywodził).

Może się to wydać nieprawdopodobne, ale pociąg do amatorskiego sportu był wtedy tak silny, że w 1949 roku w otwartych mistrzostwach Łowicza w tenisie startowało aż 60 osób. Miejsca do gry i do treningu mieli nawet więcej niż dzisiaj: istniały korty przy gimnazjum, przy ul. Łódzkiej, tu gdzie dziś jest były Dom Kultury Kolejarski oraz przy stacji Łowicz-Przedmieście. Ten ostatni kort, założony ich wspólnym staraniem w roku 1947, był jedynym jak dotąd w historii Łowicza kortem trawiastym.

Do dziś Stanisław Garczarczyk może wymienić nazwiska ludzi, z którymi wtedy grywał: Janusz Mróz (dziś szef szkolenia polskiej kadry koszykarek), Eugeniusz Wachowski (obecnie profesor Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu), Stanisław Janczy, Barbara Kosiorówna, Krystyna Raczyńska, Jerzy Wojda, Jerzy Piskun... Prawda że znane? Garczarczyk był w tym gronie bezspornie najlepszy: w latach 1948-52, pięciokrotnie z rzędu był mistrzem Łowicza. Do dziś pamięta wynik ostatniego swego finału, w którym spotkał się z Ryszardem Gardenerem: wygrał 3:1, w setach: 4:6, 6:4, 6:2, 6:1.

Ze wyjedzie z Łowicza na studia to było pewne, ale o tym, że trafi do Poznania

zdecydował przypadek - a właściwie polityka. Dostał się na Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie z piętnem politycznie podejrzanego. Ojciec jego siedział wtedy w więzieniu oskarżony o udział w antykomunistycznym podziemiu. Oskarżenia okazały się nieprawdziwe - ale dopiero po dwóch i pół roku odsiadki. Pięciokrotnie mniej czasu potrzebowały władze uczelni, by się go z Bielańskiej pozbyć: pewnego dnia, w połowie pierwszego roku studiów, podeszła do Garczarczyka sprzyjająca mu nauczycielka tańca, Tatiana Gradowska, odciągnęła na bok, w miejsce, gdzie nie trzeba było obawiać się podsłuchu, i tak rzekła: *„Słuchaj, w najbliższym czasie będą na waszym roku potrzebne trzy miejsca dla trzech wybitnych sportowców o komunistycznych przekonaniach. W związku z tym ty, Maniewski i Wachowski zostaniecie wyrzuceni. Coś wam wynajdą, by to zrobić... Dlatego uważaj: w Poznaniu, przy uniwersytecie, jest Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, tam są bardziej liberalne stosunki, spróbujcie się zawczasu tam przenieść. Tak zrobili, udali się do wskazanego przez nią docenta Józefa Burelki w Poznaniu. Ten miał tylko jedno pytanie: czy możesz mi złożyć przysiężenie, że nie założysz żadnej tajnej organizacji? Przysięgł, słowa dotrzymał, wraz z dwójką pozostałych skończył poznańską uczelnię z wyróżnieniem.*

I został nad Wartą. *Zakochałem się w Poznaniu - uzasadniał swoją odmowę, gdy po studiach dostał nakaz pracy w „Życiu Warszawy”. Wiedziانو bowiem, że nieraz już pisywał do działów sportowych różnych gazet. Kocham Poznań jako najbardziej europejskie miasto w Polsce - dodaje dziś, po upływie ponad czterdziestu lat od podjęcia tamtej decyzji. Decyzji, która poparł intensywnymi poszukiwaniami pracy w Poznaniu, takiej pracy, która dałaby mu możliwość ominięcia urzędowego nakazu.*

### Ani jednej niedzieli razem

Udało mu się - został zatrudniony w „Gazecie Poznańskiej” - regionalnym dzienniku, wydawanym przez Komitet Wojewódzki PZPR, odpowiedniku łódzkiego „Głosu Robotniczego”. Pewnie wolałby pracę w teoretycznie nie tak czerwonym „Głosie Wielkopolskim”, ale „Gazeta” dawała mu mały pokój na ulicy Rybaki - a w ślad za tym zameldowanie w Poznaniu. Kto pamięta te czasy, ten wie jakim skarbem owo zameldowanie było.

„Poznańskiej” nie opuścił nigdy. Przeszedł przez wszystkie działy; pracował nie tylko w sportowym, ale i w rolnym, był nawet fotoreporterem. Od lat szefował działowi sportowemu, w latach 1971-74 był dodatkowo sekretarzem redakcji, a w ostatnich kilku latach, gdy GP była własnością Wojciecha Fibaka - Garczarczyk pełnił w niej funkcję zastępcy redaktora naczelnego. Nawet i dziś, po przejściu na emeryturę, pisuje do niej i twierdzi, że *gdybym się jeszcze raz urodził, też zostałbym dziennikarzem. Najtrudniejsze w tym fachu jest znaleźć towarzyszkę życia, która zgodzi się na to, by przez 40 lat nie móc spędzić ani jednej niedzieli razem...* Dla niego tą towarzyszką okazała się Stefania z domu Dolata, niegdyś dobra koszykarka, reprezentantka Polski. *Zepsułem jej karierę, bo jej dziecko zrobiłem - śmieje się dziś pan Stanisław. To dziecko, to syn Przemysław. Jedyne? - pytam. Niestety, teraz żałuję, że jedyne - odpowiada Garczarczyk. Przemek*

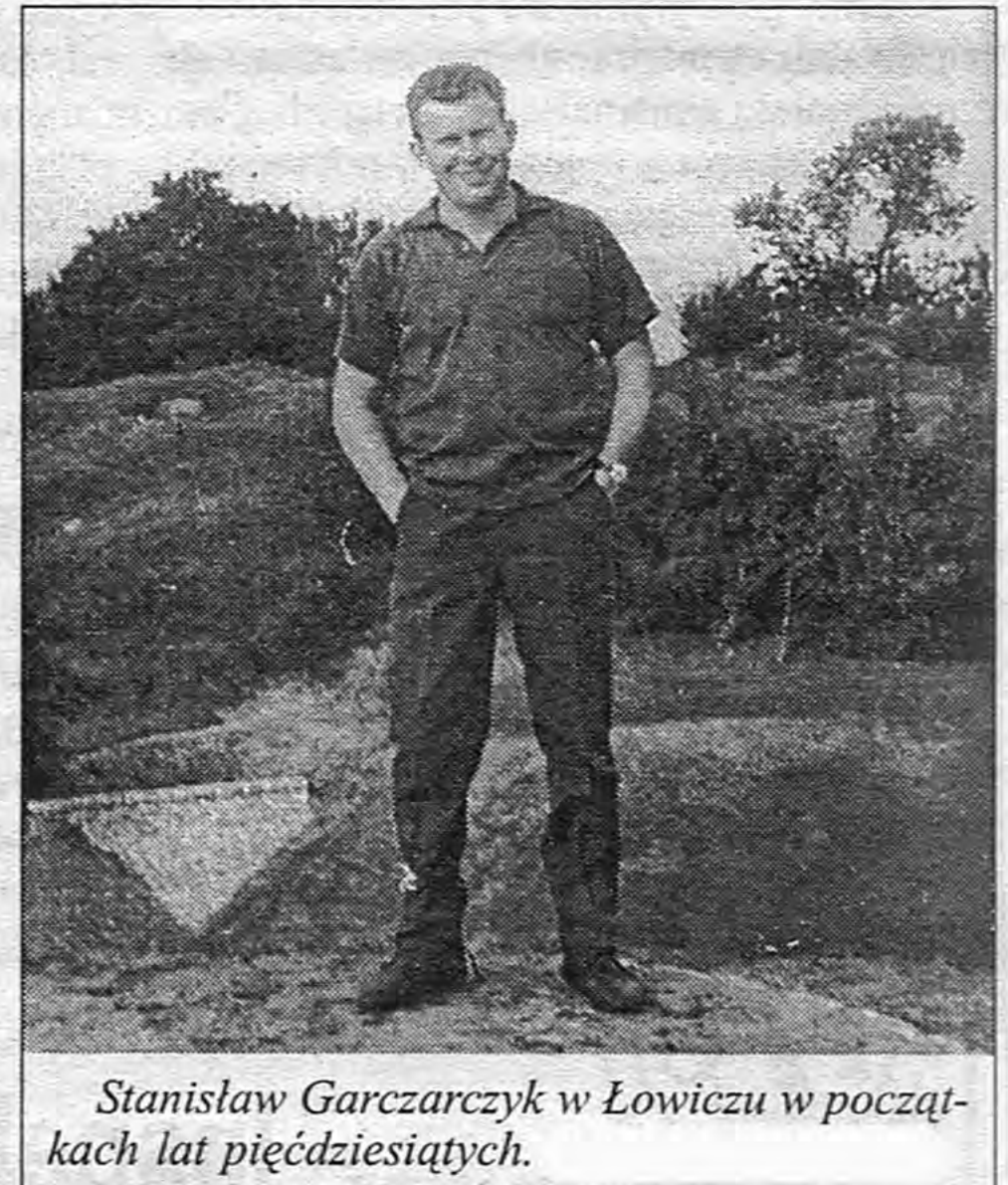
bowiem jest - ale tak jakby go nie było, mieszka bowiem w USA. Rocznik 1961 - lata osiemdziesiąte spędził tak, jak wielu innych porządnych młodych ludzi tego czasu: działając w podziemnej „Solidarności”. W 1987 roku uciekł z Polski i zdomowił się w Stanach, gdzie jest dziennikarzem (sportowym oczywiście) na tyle wziętym, że pracuje już nie tylko dla prasy, radia i TV polonijnej, ale i dla sieci ogólnamerykańskich. Tylko, że do Polski od tego czasu ani razu nie przyleciał. Uważa, że nie ma czego szukać w kraju, w którym nadal rządzi komuniści...

### Łowicz nie wygra z Australią

Zakochany w Poznaniu, Stanisław Garczarczyk w ostatnich latach na nowo odkrywa rodzinny Łowicz. Dawniej bywał tu raz na pół roku, ostatnio odwiedza dom na Przedmieściu co sześć, siedem tygodni. Wspomina nawet o tym, że mógłby się tu na starość osiedlić. Do planów takich sam chyba jednak podchodzi z przymrożeniem oka, na przeszkodzie stoją bowiem dwie przeszkody. Jedna zwie się Australia, druga - tenis. W Australii był już, z pomocą Fibaka i tamtejszej Polonii, trzy razy, w latach 1993, 1994 i 1995, przejechał po niej 50 tysięcy kilometrów, a niedługo jedzie ponownie. Marzy o tym, by móc tam zostać na dłużej, aż do igrzysk w Sydney - zostać po to, by założyć polonijną, przedolimpijską gazetę sportową. I napisać książkę o Aborygenach.

Druga przeszkoda to tenis. Garczarczyk, z ramienia Fibak Investment Group, jest jednym z współorganizatorów największego i najbardziej prestiżowego turnieju tenisowego w Polsce, tzw. Polish Open, rozgrywanego od pięciu lat w lipcu lub sierpniu w Poznaniu (pula nagród w 1996 r. wynosiła 125 tysięcy dolarów, w roku 1997 ma być podwojona).

Turniejowi towarzyszą tzw. pikniki tenisowe, w których udział biorą politycy, aktorzy, biznesmeni, znani niegdyś sportowcy. Urządzone są też przy tej okazji aukcje dobroczynne. Taka popularyzacja tenisa przynosi efekty: *przez te kilka dni przez korty Olimpij przewija*



Stanisław Garczarczyk w Łowiczu w początkach lat pięćdziesiątych.

się około stu tysięcy ludzi, podczas gdy na mecze piłkarskie Lecha przychodzą dwa, trzy tysiące - cieszy się Garczarczyk.

Miłość do tenisa, zaszczepiona na łąkach Przedmieścia trwa - i chyba ona sprawi, że pan Stanisław do Łowicza nie wróci. Tutaj bowiem i o partnerów do gry trudniej i kortów mniej, no i turnieju z nagrodami za ćwierć miliona dolarów nikt by nie zorganizował...

Wojciech Waligórski

## Żeby się uczyć, a nie bawić

Bursa, prowadzona od niedawna w Łowiczu przez siostry bernardynek, choć zamieszkiwana przez 25 studentek, nie jest typowym studenckim akademikiem. Kierowniczką bursy siostra Klara Czernik przypomina, że internat miał być początkowo przeznaczony wyłącznie dla dziewcząt ze szkół średnich. Jednak z powodu braku zainteresowania z ich strony (tylko jedna mieszkanka bursy jest uczennicą szkoły średniej) od października zostały przyjęte do

bursy studentki łowickich szkół wyższych.

Dziewczęta zobowiązane są do ścisłego przestrzegania regulaminu bursy. Codziennie o godz. 6.20 następuje pobudka. Przed i po śniadaniu, które rozpoczyna się o godz. 7.10, odmawiana jest wspólna modlitwa, z reguły prowadzona przez siostry. Następny posiłek to obiada-kolacja, podczas której podawane są ciepłe dania. *Jedzenie jest naprawdę dobre, chociaż wolałabym, żeby nie było parówek z ziemniakami - mówi jedna z mieszkanki bursy. Posiłki przygotowywane są przez kucharki, a dziewczęta mają wyznaczone dyżury w stołówce (które jednak są nieobowiązkowe), mogą również korzystać z kuchni, jeśli chcą przygotowywać posiłek na własną rękę.*

Mieszkanki bursy zobowiązane są do przestrzegania ustalonych w regulaminie godzin powrotu do internatu. *Każde nasze wyjście jest odnotowywane. Musimy wracać przed 18, a jeżeli chcemy wyjść na basen czy dyskotekę to trzeba z pewnym wyprzedzeniem powiadomić o tym siostry i uzgodnić z nimi przełożenie nam powrotu. Jeśli nie*

*zadamy wrócić przed 22 to do bursy możemy wejść dopiero o 6 rano.*

Warunki mieszkalne w internacie są według dziewcząt bardzo dobre. Każdy z dwuosobowych pokoiów posiada łazienkę z ubikacją i umywalką, a prysznic znajduje się na korytarzu. Mieszkanki bursy mogą korzystać ze świetlicy przeznaczonej do nauki, prasowni, suszarni i szatni. W internacie znajduje się także kaplica. Wizyty odbywają się w specjalnie przeznaczonym do tego celu pomieszczeniu i w jadalni. *Odwiedzać nas mogą jedynie dziewczęta, z tym że dłuższe wizyty są Niemile widziane przez siostry.*

Czesne za miesiące wrzesień, październik i listopad wynosiło 170 zł, natomiast od grudnia dodatkowo będzie trzeba płacić za soboty i niedziele, dlatego też opłata wzrosła do 200 zł. Dziewczęta uskarżają się na brak życia towarzyskiego spowodowany ograniczeniami wynikającymi z regulaminu bursy. Większość z nich jednak nie planuje przeniesienia się do innego internatu. *Przyjechalysmy tu, żeby się uczyć, nie bawić. A tu stworzono nam ku temu odpowiednie warunki.*

Marzena Dziedzic



Bursa u bernardynek od strony Al. Sienkiewicza

## Nie czytają przepisów

Co drugi Dziennik Ustaw, który winien znajdować się w każdej placówce handlowej nawet nie jest rozcięty. *Znajomość przepisów wśród sprzedawców, a często też wśród właścicieli sklepów jest bardzo kiepska - twierdzi kierownik placówki terenowej Państwowej Inspekcji Handlowej w Skierkowie Ryszard Szmajdziński.*

Bardzo dużo skarg klientów oraz nieporozumień między stronami (sprzedawca-kupujący) wynika właśnie z nieznaności przepisów dotyczących handlu. Najwięcej skarg wpływa do PIH-u z powodu nieprawidłowego załatwienia reklamacji. Najczęściej reklamowane są buty, odzież, sprzęt radiowo-telewizyjny oraz meble. Sprzedawcy używają lakonicznych odpo-

wiedzi typu: reklamacja bezzasadna z powodu złego używania - twierdzi kierownik Szmajdziński.

Handlowcy nie przestrzegają również terminów realizacji reklamacji. Przepis mówi, że reklamacja powinna być załatwiona maksymalnie w ciągu dwóch tygodni. W szczególnych przypadkach (np. gdy konieczny jest dojazd do klienta serwisu producenta) okres reklamacji może się przedłużyć do 21 dni. W przeciwnym razie handlowiec musi spełniać żądanie klienta, czyli np. oddać pieniądze za reklamowany towar.

Najwięcej skarg wpływa do skierowiciego PIH-u z terenu Żyrardowa, Łowicza i Sochaczewa.

Marcin A. Kucharski

# Jak Dąbrowski wojsko dla Napoleona w Łowiczu formował

**Pamięci zmarłego w tym roku Jana Wegnera, którego opracowania za źródło do skreślenia niniejszego szkicu służyły.**

Zwycięstwa armii francuskiej odniesione 14 października 1806 r. nad wojskami pruskimi pod Jeną i Auerstedt otworzyły Polakom drogę do zrzucenia jarzma niewoli narodowej. Wezwany przez Napoleona z Włoch, twórca sławnych Legionów, gen. Jan Henryk Dąbrowski już w pierwszej rozmowie w kwaterze berlińskiej cesarza zadeklarował chęć tworzenia armii polskiej o sile ok. 40 tys. ludzi, która wspomagałaby siły francuskie w działaniach zbrojnych. W kilka dni później w głośnie odezwie z 3 listopada 1806 r. Józef Wybicki i Dąbrowski wzywali Polaków do walki ze wspólnym wrogiem, by przetrwać Wielkiego Napoleona, że Polacy godni są być narodem.

Wkrótce też po, wkroczeniu Francuzów do Wielkopolski, rozpoczęto organizację regularnej armii opartej na obowiązkowym poborze rekruta. Niezależnie od tego podjęto akcję zmobilizowania sił pospolitego ruszenia szlacheckiego, które w koncepcjach gen. Dąbrowskiego stanowić miało *węzeł łączący dawną przeszłość z odradzającą się Polską*. Jak by jednak nie patrzeć na odwołanie się w uniwersale na *pospolitą obronę*, który ogłoszony w Poznaniu 2 grudnia 1806 r., do *nadzwyczajnych środków przez przodków naszych używanych*, bardziej nad jego patriotyczną wymową zacięła potrzeba sformowania jazdy, a jej podstawę mogła utworzyć jedynie szlachta. Stąd w przepisach o organizacji pospolitego ruszenia, Dąbrowski wyraźnie rozkazywał szlachcie województw na lewym brzegu Wisły do stawienia się na koniec grudnia pod Łowiczem - *konno i zbrojno*.

Dawny gród prymasów polskich nadawał się idealnie na miejsce zborne, zwłaszcza, że znajdował się w niemal jednakowej odległości dla rycerstwa z województw pomorskiego, poznańskiego i części krakowskiego. Wprawdzie jeszcze w początkach grudnia Wybicki odradzał Dąbrowskiemu marsz do Łowicza, bo tam, jak pisał przesadnie, nie zastanie ani *kawalka chleba, ani ziarna owsa*, ale po przejściu przednich straży francuskich zadano już przygotować w mieście nowe magazyny żywności.

Odezwa gen. Dąbrowskiego nie pozostała bez echa ze strony szlachty dawnych województw łęczyckiego, sieradzkiego i rawskiego. Od wigilii świąt Bożego Narodzenia

narastał z każdym dniem ruch pojazdów w Łowiczu i okolicy. Dawno nie oglądany widok polskiego wojska budził nastroje entuzjazmu i radości. Na ulicach Łowicza rozbrzmiewały wiwaty na cześć żołnierzy. Śpiewano zrodzoną pod włoskim niebem pieśń *Jeszcze Polska nie umarła*. Wielką też owa- cję zgotowali łowiczanie przybyłemu 28 grudnia do miasta gen. Dąbrowskiemu, urządzając na jego cześć wspaniałą iluminację oraz bal.

W dwa dni po swoim przyjeździe generał z dumą donosił w liście Józefowi Wybickiemu o zgromadzonemu tu rycerstwie w liczbie *3000 nad spodziewanie moje pięknego i pożądanego*. Na końcu listu zapowiadał odbycie w dniu 1 stycznia 1807 r. na *bloniach* pod miastem lustracji *wielkimi ceremoniami, mszy i kazania, i przysięgi*. Załączając nieobecności przyjaciela w Łowiczu, wspominał wreszcie o buławie hetmana Czarnieckiego przesłanej mu z Warszawy przez Wincentego Krasieńskiego i ofiarowanej *jako przewodniczącemu nam i zastępującemu miejsce, które niegdyś Czarniecki, Szwedów z Polski wyganiając, posiadał*. Buława hetmańska wraz z pałaszem króla Jana III, zdobytym wcześniej przez Dąbrowskiego w Loreto, stanowiły główne insygnia, na które miało składać przysięgę całe zebrane rycerstwo.

Od wczesnych godzin porannych 1 stycznia 1807 r. ciągnęli wszyscy ku wyznaczonemu na bloniach łowickich polu marsowemu. Imponujący musiał to być widok, skoro w kilka dni później Dąbrowski relacjonował z entuzjazmem w raporcie z Łowicza: *Karność, porządek w rozwijaniu się, piękność ludu, koni i umundurowania, zadziwiły niewypowiedziane wszystkich przytomnych i dowodziły, że hasło Ojczyzny budzi jeszcze w Polakach gorliwość, talenta i męstwo dawne. Przytomni oficerowie francuscy dziękowali to słusznemu zadziwieniu*.

Odgłos trąb i bębnow oraz radosne okrzyki zgromadzonego ludu witały wkraczającego na pole marsowe o godzinie 10.00 generała Dąbrowskiego. Towarzyszyli mu z obnażonymi szablami: generał Lenartowicz i płk. Jan Michał Dąbrowski, przed nim zaś szli: Roman Matuszewski, adiutant i major 1-go regimentu kawalerii narodowej, niosący na weźglowiu pałasz Jana III oraz rotmistrz Józef Lubieniecki z buławą Stefana Czarnieckiego.

Uroczystość rozpoczęła msza, którą celebrował kanonik kapituły łowickiej, ks. Wincenty Frydrych. Po skończonym nabożeństwie przemówił Dąbrowski. W słowach szczerych i nie pozbawionych z pewnością wzruszenia wyrażał radość z dnia: *który po dwunastoletnim rozstaniu się, połączył mnie*

*z wami, rodacy, który mi daje oglądać słodkie owoce prac moich podjętych za granicą na utrzymanie męznego ducha w Polaku... Kierując na koniec słowa zachęty do walki z wrogami ojczyzny u boku cesarza Napoleona, dyktował słowa przysięgi: Ja tu przytomny, przed obliczem Boga zastępów, przed Bóstwem powstającej Ojczyzny mojej, przysięgam na tę buławę, którą niegdyś bohatera dłoń Czarnieckiego dźwigała, na ten miecz walecznego Sobieskiego, pod którymi padał Polski nieprzyjaciel, iż posłuszny do zgonu rozkazom Wielkiego Napoleona o swobodę i całość Ojczyzny, aż do przelania ostatniej kropli krwi mojej, walczyć będę.*

Po złożonej przysiędze poszczególne korpusy zgromadzonego rycerstwa odbyły defilade. Wieczorem natomiast w głównej kwaterze zorganizowano *świąteczny i liczny bal*, który *pomimo chęci ochoczoego towarzystwa* zakończyć się musiał o godz. 2 po północy, a to z powodu licznych zajęć czekających od rana. Miał ich w istocie generał w Łowiczu bardzo wiele. Przed główną kwatery zatrzymywali się wciąż kurierzy z listami i raportami. Stąd wysyłano codzienne raporty, rozkazy, nominacje itp. Pomimo rozlicznych spraw wojskowych, miał Dąbrowski sposobność wejścia także w skargę łowiczanie gnębionych nadmiernymi podatkami ze strony magistratu i wystosowania protestu do władz miasta.

W dniu 6 stycznia - owacyjnie żegnany - Dąbrowski opuścił Łowicz. W przededniu wyjazdu wydał rozkaz, na mocy którego w trzy dni później ruszyła do Bydgoszczy w sześciu kolumnach dywizja, złożona z brygad Fiszera i Axamitowskiego, pułku jazdy regularnej i części pospolitego ruszenia, aby wkrótce połączyć swe siły z wielką armią napoleońską.

Marek Wojtylak



Jan Henryk Dąbrowski na starym obrazie

## ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

### Oplątek w Towarzystwie Rzemieślniczym

W czwartek o godz. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego przy ulicy Mostowej odbył się tradycyjny oplątek. Liczne zgromadzeni członkowie kupcy i rzemieślnicy w sympatycznym zespole śpiewali się opłatkami, życząc sobie by rok przyszedł był lepszym, by mogli swobodnie pracować nie krępowani socjalnymi zdobyczami, które są nieszczęściem naszego kraju i

zabijają cały handel i rzemiosło.

Gdy obecni zasedli do nakrytego stołu na którym ustawiono choinkę, z za kurtyny odezwały się dźwięki kolędy odegranej przez orkiestrę amatorską składającą się z synów członków Stowarzyszenia pod batutą p. Pagowskiego.

W sympatycznym zespole zebrani spędzili kilka godzin gwarząc o swej doli i niedoli.

### Liczba członków popierających T.O.P.

Na skutek akcji Zarządu, młodzież Łowickich Szkół Średnich masowo zapisuje się na członków popierających, składając po 10 gr. miesięcznie na rzecz obrony ludności cywilnej na wypadek wojny.

Dotychczas zapisało się w gim. Poniatowskiego 91 uczn. w gim. Niemcewicza 192 uczn., w

szkole rolniczej 88 uczn., w szkole handlowej 66 uczn., w seminarjum państw. 182 uczn.. Razem 619 uczn.

### Oplątek

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej uprzejmie zaprasza wszystkich członków i sympatyków organizacji pożarnej na skromny tradycyjny oplątek w dzień wigilijny t.j. w piątek o godz. 11-cj przed południem do lokalu własnego przy ul. Podrzecznej.

### Jasełka

Staraniem Stow. Robot. Chrześcijańskich w dniach 26 grudnia, 1-2 i 6 stycznia o godz. 6-cj pp. odegrana będzie „Jasełka” ze śpiewami kolędowymi i tańcami na rzecz tegoż Stowarzyszenia.

24 grudnia 1926 r.



## Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. Inspektorat w Łowiczu

- ✓ Uprzejmie informuje swoich Klientów, którzy posiadają **obowiązkowe ubezpieczenia pojazdów** w PZU SA w Łowiczu, że **przedłuża się termin płatności składki OC do 20.01.1997 r.** - w zastosowaniu do umów ubezpieczeniowych, których termin początku odpowiedzialności przypada w okresie od 27.12.1996 r. do 20.01.1997 r.
- ✓ **Blankiety - umowy ubezpieczenia** dla swoich pojazdów wszyscy klienci otrzymają za pośrednictwem Poczty do końca b.r.
- ✓ Składki będzie można opłacić w urzędach pocztowych, bankach spółdzielczych oraz PKO BP, bez dodatkowych opłat.

R-52-70-1376

Biuro turystyczne RELAX  
zaprasza klientów  
do nowo otwartego  
**KANTORU**  
w siedzibie biura  
w Łowiczu przy ul.3 Maja 10

R-52-44-1350

**Zatrudnimy**  
wykwalifikowane  
szwaczki

ELSTAN, ul. Armii Krajowej 1  
99-400 Łowicz  
tel. 37 33 37

R-52-52-1358

## Kredyty od 1% miesięcznie!

- konsumpcyjne (bez poręczycieli)
  - gospodarcze +leasing
  - mieszkaniowe i budowlane
  - na samochody osobowe, ciężarowe, ciągniki - bez poręczycieli i udziału własnego, do 18 lat!
- FINANSUJEMY:** zakupy także od osób prywatnych, z giełdy, ogłoszenia, autokomisu, itp.  
**OFERUJEMY:** samochody nowe dowolnej marki (np. polonez, fiat, ford) oraz używane (także na zamówienie) z certyfikatem legalności.  
**PROWADZIMY:** sprawy handlowe, pomagamy w dokonaniu wyboru przedmiotu zakupu oraz w załatwianiu wszystkich formalności.  
**PRZYJMujemy:** oferty kupna, sprzedaży i wynajmu samochodów, mieszkań, domów i lokali użytkowych.

**ARSIL** Agencja Kredytowo - Leasingowa  
ul. Pomologiczna 8,  
Skierniewice tel. (046) 32-18-74

**Tani kredyt dla każdego!**

R-52-68-1343

## STUDIO VIDEO

Elżbiety i Janusza Walas

- OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:
- filmowania uroczystości (śluby, wesela, chrzty, komunie, studniówki itp.)
  - montażu i obróbki prac amatorskich
  - stereofoniczne nagrania w VHS, S-VHS
- os. Dąbrowskiego 8/9, tel. 37-52-23

R-52-49-1279

## Firma CH & S s.c.

oferuje wykonawstwo  
nowoczesnych systemów:

- # wykończeń budynków, mieszkań
- # adaptacji przebudowań
- # pokryć dachowych
- # ogrodów zimowych

tel. 046 38-33-64

R-52-P-1375

## OKNA i DRZWI BALKONOWE

F-my URZĘDOWSKI

P.P.H.U. „IRMED”

Łowicz, ul. Warszawska 3a,  
tel. 0-46/37-68-53

## Lekarz z Tybetu

ziołolecznictwo - leczenie  
przewlekłych schorzeń

tel. 37-62-17

R-52-62-1314



# Dobre (nas)troje

**Nie pamiętam czegoś takiego nad Bzurą. Spazmy młodych dziewcząt, autografy na płytach i kasetach, spotkania z publicznością. To nie Kelly Family - irlandzka fabryka przebojów lecz łódzka, wschodząca gwiazda sarmackiego popu - grupa Ich Troje.**



Wszystko zaczęło się kilka miesięcy temu, podczas letniej imprezy na łowickim rynku. Przed występem De Mono zaprezentowała się trójka młodych ludzi (+ balet), przedstawiając kilka piosenek, na tyle interesujących, że młodzi łowiczanie coraz częściej pytali o audio-nośniki z numerami kapeli. Przyznam się szczerze, że nie kojarzyłem grupy dopóty, dopóki nie zjawili się w Sklepie Muzycznym „Agata”, proponując sprzedaż płyt i kaset z różnymi nagraniami. Michał i Magda sami postanowili zatroszczyć się o promocję swoich dokonań. I słusznie! Informowałem Was zresztą, drodzy Kąciko-Czytelnicy o tej podówczas niespodziewanej wizycie. Zadzierzgnęliśmy więc z zespołem znajomość, obiecując sobie koncert. Projektem zainteresował się ŁOK i tak plan łowickiego koncertu Ich Troje stał się bliski realizacji. W międzyczasie zespół wyskoczył na drogę popularności i - nie bójmy się tego słowa - kariery. Ich teledysk do piosenki „Prawo” okupywał najwyższe lokaty w Muzycznej Jedynce, piosenki z debiutanckiej płyty coraz częściej puszczały ogólnopolskie rozgłośnie. Muszę przyznać, że ci młodzi ludzie potrafili profesjonalnie zadbać o swoją karierę. Mają przygotowane plakaty informujące o występach, bilety specjalnie drukowane na każdy koncert, promocyjną video-kasetę, grupę ludzi dbającą o image itd. Dochodzi do tego ogromne zaangażowanie samych twórców. Ich wigor, ochota do spotkań z fanami zaimponowały mi.

O tym, że frekwencja na koncertach będzie wyjątkowa, przekonaliśmy się w ciągu poprzedzającego występ tygodnia. Bilety szły rzeczywiście jak ciepłe bułki i wiem, że chętnych do kupna wejściówek było dużo więcej. O zaskakującej (biorąc pod uwagę krótkie „curriculum vitae” zespołu) popularności Ich Troje nad Bzurą, przekonałem się w piątek już około godziny 14, kiedy to grupa podpisywała w Sklepie Muzycznym „Agata” płyty i

kasety. Nie spodziewaliśmy się takich tłumów. To było pierwsze w historii naszego miłego miasteczka tego typu przedsięwzięcie - i okazało się jak najbardziej trafione.

Michał i Magda (Jacek w tym czasie przygotowywał sprzęt do występu) byli również bardzo zadowoleni i (co tu ukrywać) zaskoczeni tak dużą frekwencją fanów. Lecz to wszystko nic w porównaniu z obłędem kina „Bzura” około godz. 17. Jedni chcieli wejść, inni błagali o bilety. Sceny istic dantejskie.

Musicie też wiedzieć, że Ich Troje to niepełnie trzy osoby. Oprócz wokalistów: Magdy i Michała oraz klawiszowca i kompozytora kawałków grupy - Jacka, zespół tworzą dwaj gitarzyści, perkusista, chórek i... balet. O ile nie mam w zwyczaju krytykować młodych i uzdolnionych wykonawców, o tyle muszę stwierdzić, że popisy taneczne grupy przystojnych skądinąd tancerzy ze swymi miłymi partnerkami nie przysporzyłyby Barysznikowi pasu zawstydenia. Ponieważ trochę już z zespołem się zaprzyjaźniłem, skąd pomysł inscenizacji choreograficznej. Michał ma ciagotki aktorskie, chciał ożywić występ - do mnie jednak tego typu „balet” nie przemawia.

Michał co jakiś czas zdierał z siebie odzież wierzchnią (spokojnie rodzice - jej część górną) ciskając w tłum. Słyszałem zresztą później konwersację dwóch fanek, jedna chwaliła się przed przyjaciółką, że ma kawałek rękawka koszulki i pukiel włosów swego idola. Grupa zagrała „Prawo” (z bisami chyba z 5 razy), oczywiście wspólnie z publiką, „Ci wielcy ludzie” (2 razy) również z publiką, i wszystkie pozostałe numery z płyty „Jutro”. Michał i Magda okazali się super frontmanami, rozgrzali „pod-

sцениaków” do czerwoności tak, że ci ściągali (-ły raczej) wokalistę ze sceny i tylko przytomna interwencja męskiej części tancerzy uratowała go przed... Nie wiem co by mu zrobiły rozhisteryzowane fanki, w każdym razie dotrzymał do końca i po godzinnej eksploatacji pożegnał się z Łowiczem.

W rozmowach z grupą dowiedziałem się, że są bardzo mile zaskoczeni entuzjastycznym przyjęciem nad Bzurą i że na pewno tu wrócą. Wiem również, że teraz pracują nad nowym materiałem na płytę, więc fani - czekajcie.

Podsumowując - można repertuar grupy lubić lub nie (tych malkontentów również na koncercie widziałem), przyznać jednak trzeba, że było to wydarzenie, że grupa młodych ludzi chciała dać widzom rozrywkę. I udało im się.

Bogusł Bończak

P.S. Nie omieszkam Was informować o kolejnych etapach kariery grupy, a rozmowa z Michałem już niedługo w Kąciku.



## Sylwestrowe bale - jakie będą

**Tradycyjnie, jak co roku, będziemy się bawili na wielu balach sylwestrowych. Jak te zabawy będą wyglądały - pytaliśmy organizatorów kilku z nich.**

GOK w Bolimowie już od kilku lat organizuje tzw. „bal koszyczkowy”. Cena od pary wynosi 40 zł, ale jedzenie i picie należy przynieść samemu.

Obecnie sprzedano 60 zaproszeń, pozostało 10. Na ten bal od kilku lat przychodzi w zasadzie te same osoby, które się znają i dobrze ze sobą bawią. Gościom będzie przygrywał pięciorosobowy zespół „Blue boys”.

Nie wiadomo natomiast, czy dojdzie do skutku bal zaplanowany przez GOK w Chańnie. Na razie sprzedano zaproszenia dla 30 osób, a do zorganizowania imprezy potrzeba przynajmniej 100.

Dużą atrakcją może być bal sylwestrowy w Zielkowie. Jak nam powiedział Eugeniusz Sosnowski, jest to pierwszy bal organizowany w tej miejscowości i organizatorzy nie znają możliwości sali, sprzedano zaproszenia dla 87 par (cena 140 zł od pary) i nie ma już wolnych miejsc. Nie ma żadnego wymogu co do stroju, ale według p. Sosnowskiego powinien on być wieczorowy. Organizatorzy zapewniają cztery dania gorące (flaki, bigos + schabowy, czerwony barszczyk + krokiety, biały barszczyk + kielbasa), zimne przekąski (ryba po grecku, sałatka, śledź, tatar, wędlina itp.), napoje chłodzące, 0,5 l alkoholu na parę i oczywiście szampan. Dla gości będzie grał zespół „Delay”. Atrakcją wieczoru ma być pokaz ogni sztucznych o północy i loteria fantowa. Nie chciano nam zdradzić co będzie nagrodą, ale wiadomo, że będą trzy, wartości ok. 100 zł.

Na bal sylwestrowy zapraszał także Zajazd Łowicki. Cena wynosi 95 zł od osoby i nie ma już wolnych miejsc, sprzedano zaproszenia dla 120 osób.

Niestety, nie udało nam się dowiedzieć, jak dokładnie zaplanowano zabawę. Wiadomo tylko, że będzie grał zespół „Modar”, będzie wódka Wyborowa, szampan rosyjski, a jedzenie będzie składało się ze zmyslnych dań. Reszta okryta jest tajemnicą.

Aż 150 par będzie bawiło się na balu w „Syntexie”, a chętnych podobno było jeszcze więcej. Cena od pary - 200 zł. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Jacek Wysocki powiedział, że nie będzie to towarzystwo mieszane, ale pary będą bawiły się w swoich gronach. Przewidziane menu będzie składało się z czterech dań gorących: udło płańce z frytkami z bukieciem jarzyn, barszczyk czerwony z krokietem, schab z bigosem, barszczyk biały z kielbasą białą. Zimne zakąski to m.in. jajko w majonezie, ryba po grecku, ozór w galarecie, a także wędlina, papryka, ogórki, sałatki. Napoje oczywiście bąbelkowe, szampan, wódka Luksusowa. Wszystkich zabawi zespół „Rezonans”.

Dodatkową atrakcją będzie możliwość wygrania kosza szczęścia, którego koszt w kalkulowany jest w opłatę za bal, a jego wartość wynosi ok. 100 zł. Czy będą inne atrakcje - nie wiadomo. Wszystko zależy od gości. Jedyne czego wymagają organizatorzy, to przyniesienie na bal dobrego humoru i chęci do szampańskiej zabawy.

W sali OSP w Łowiczu 31 grudnia bawić się będzie 100 par, zaproszenie kosztowało 180 zł od pary, ale wszystkie zostały już sprzedane. W jadłospisie znajdują się dania gorące: flaki, bigos, zawijak łowicki, czerwony barszcz z krokietami, biały barszcz z kielbasą, a także kawa i

herbata. Proponowane przekąski zimne to: wędlina, galaretki wieprzowa, galantyna, śledź w oleju, tatar, sałatka, marynaty, owoce, lody. Pan Bogdan Boczek, zajmujący się organizacją, zapowiedział tajemniczo cztery bardzo ciekawe, zabawne konkursy z maksymalną dawką humoru.

Nagrody główne są bardzo cenne, a będą to artykuły AGD, obok nich przewidziano kilkanaście innych, drugorzędnych nagród. Losowany będzie też kosz szczęścia o wartości ok. 100 zł. Co do stroju, to sądzą, że każdy z gości złoży coś odpowiedniego na ten wieczór, w czym będzie się świetnie czuł - mówi Boczek. Wszystkich będzie zabawiał zespół „Discovery”. Repertuar zespołu jest bardzo szeroki: od muzyki lat 60-tych przez 70-te, 80-te po aktualne przeboje z list. Organizatorzy mają nadzieję, że goście będą się szampańsko bawili i będzie to jeden z najbardziej niepowtarzalnych wieczorów w ich życiu.

Aldona Kuchciak

## Wigilia w świetlicy

W cieniu czystości jakie miały miejsce w Łowiczu w piątek 20 grudnia, odbyło się spotkanie wigilijne przygotowane przez dzieci i ich opiekunów ze świetlicy socjoterapeutycznej. W spotkaniu uczestniczyła p. Maria Zajączkowska - Dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej oraz przewodniczący Rady Miejskiej - Waldemar Osica, radny miejski Tadeusz Zaczek, przedstawiciele Miejskiego

Serdeczne podziękowania wójtowi Gminy Zduny

mgr. inż. Markowi Byzarze

oraz Radzie Gminy Zduny

za wybudowanie drogi asfaltowej do naszego osiedla

składają mieszkańcy osiedla w Zdunach

R-52-44-1382

## Czy dyżurna podniosła słuchawkę?

**Procesu w sprawie wypadku w Arkadii ciąg dalszy.**

Przed Sądem Rejonowym w Łowiczu kontynuowany jest proces przeciwko trojgu oskarżonym o nieumyślne spowodowanie 11.X.1995 roku tragicznego wypadku na przejeździe kolejowym w Arkadii. Przypomnijmy, że oskarżonymi są: Alina K. - informatorka i Henryk G. - dyżurny ruchu stacji PKP Łowicz Główny oraz Beata Ł. - dróżnik przejazdowy w Arkadii. Feralnego dnia na otwartym przejeździe kolejowym pociąg pośpieszny relacji Berlin-Moskwa uderzył w tył przejeżdżającego samochodu marki Jelcz z przyczepą. W wyniku wypadku śmierć poniósł kierowca samochodu Zygmunt Z. Na ostatniej rozprawie zeznawali kolejni świadkowie.

Pierwszym świadkiem była Barbara D. dróżnik przejazdowy, pracująca w dniu wypadku na posterunku dróżnika przejazdowego we wsi Zielkowie, który jest położony w połowie odległości między stacją Łowicz Główny a przejazdem w Arkadii. Świadek zeznała, iż będąc na służbie w dniu wypadku została powiadomiona przez dyżurnego ruchu stacji Łowicz Główny dwoma długimi sygnałami dzwonicowymi, o wyjeździe pociągu ze stacji Łowicz Główny. Stwierdziła, iż w zakresie jej obowiązków było podniesienie słuchawki i potwierdzenie odbioru informacji przez powiedzenie „słucham”. Zgodnie z zeznaniami świadka na 2 minuty przed odjazdem pociągu z Łowicza Głównego dyżurny ruchu powinien podać wszystkim przejazdem na terenie Łowicz - Bednary numer pociągu, który będzie przejeżdżał.

Świadek Barbara D. stwierdziła, iż po odebraniu i potwierdzeniu informacji, którą przekazał mężczyzna, odłożyła słuchawkę. Oprócz mnie - jak zeznała Barbara D. - słuchawkę telefonu powinna jeszcze podnieść dyżurna ruchu „na Arkadii”. Moim zdaniem nie podniosła ona słuchawki od momentu kiedy ją podniosłam, do czasu kiedy ją odłożyłam. Mówię tak, bo nie słyszałam głosu „słucham Arkadia”. Może i powinienem zgłaszać się powiedzieć „słucham

Zielkowie”. Świadek stwierdziła także, iż linia telefoniczna była czynna, ponieważ informacje o odjazdach pociągów podawano przez całą noc. Jednak sprawność łączności nie była w dniu wypadku sprawdzona, a obowiązek ten należał do oskarżonej Aliny K. Po przeczytaniu wcześniejszych zeznań świadka składanych przed policją, Barbara D. przyznała iż w dniu służby nie zgłosiła odebrania informacji o odjeździe pociągu po 2 sygnałach telefonicznych. Nie mogę stwierdzić, czy dyżurna z Arkadii potwierdziła odbiór dwóch sygnałów telefonicznych z Łowicza Głównego skoro nie podniosłam słuchawki. Powiedziałam o tym, że telefoniczne sygnały dawał dyżurny ruchu, bo od jakiegoś czasu powiadamia nas dyżurny ruchu, ale nie pamiętam czy robił to przed czy dopiero po wypadku. W czasie przesłuchania przed policją mówiłam tak jak było. Nie chciałam wybronić się swoimi zeznaniami ze skutków wypadku.

Następnym świadkiem to Kazimierz Sz., który w dniu 10.X. 1995 r. odbywał służbę na posterunku dróżnika przejazdowego w Janówku. Stwierdził on, iż w dniu wypadku po podniesieniu słuchawki usłyszał podawany przez męski głos numer 71012 - numer pociągu, który uczestniczył w wypadku. W noc wypadku, kiedy podniosłem słuchawkę po dwóch sygnałach telefonicznych powiedziałem „słucham”, usłyszałem numer pociągu podawany męskim głosem. Do czasu kiedy odłożyłem słuchawkę zgłoszenia „Arkadia słucham” i innych zgłoszeń nie było. Nie słyszałem żadnego sygnału do czasu, kiedy sam zadzwoniłem do Bednar.

W czasie rozprawy podana została także opinia biegłego Jacka P., który podtrzymał swoje stanowisko, że głównym winnym w tej sprawie jest dyżurny ruchu Henryk G., współwinna jest Beata Ł. i winna jest informatorka Alina K.

Sąd postanowił, iż na wniosek oskarżonego Henryka G. dopuszcza jako dowód opinii innego biegłego bądź Kolegium opiniodawczego.

Marzena Dziedzic

## Stereo w „Bzurze”?

**Jak się dowiaduje „Nowy Łowiczanie” do końca stycznia łowickie kino ma zostać zaopatrzone w system stereo, który powinien znacznie uatrakcyjnić projekcje filmowe. Tej zmianie, o charakterze technicznym, towarzyszyć będą zmiany o charakterze programowym.**

Już w styczniu winny się zacząć regularne nocne projekcje (o godzinie 20.00 lub 22.00), które będą odbywać się co tydzień w niedzielę. Mają one na celu promowanie tzw. „ambitnego” kina. W ramach przewidywanego Klubu Filmu Artystycznego można będzie obejrzeć niedostępne powszechnie dzieła takich twórców jak Gre-

enaway, Jarmusch czy Herzog.

W planach leży również wznowienie działalności Młodzieżowej Akademii Filmowej i nawiązanie współpracy ze szkołami pragnącymi brać w niej udział. Dwa lata temu w łowickim kinie „Bzura” funkcjonowała MAF, lecz została rozwiązana z powodu skarg nauczycieli dotyczących słabej jakości filmów. Tym razem dyrektor Kolas ma nadzieję sprowadzać lepsze kopie. W porozumieniu z nauczycielami z oferty około czterdziestu filmów miesięcznie mają być wybierane tylko najbardziej wartościowe artystycznie i przydatne w procesie edukacji.

Istnieje również propozycja poświęcenia w cyklu pracy ŁOK-u jednego dnia tygodniowo filmowi. W tym czasie miałyby odbywać się spotkania ze specjalnie zaproszonymi gośćmi związanymi z tą dziedziną sztuki, a więc reżyserami, aktorami, krytykami.

Dyrektor Paweł Kolas przyznał, iż liczy na współpracę członków Klubu Filmowego „Bez nazwy” i jest otwarty na nowe, ciekawe inicjatywy z ich strony mogące pomóc w realizacji dnia filmu. Członkowie Klubu mają otrzymać legitymacje uprawniające do korzystania ze zniżek w kinowej kawiarni.

Marzena Dziedzic



**PSS „Społem”**

Z dniem 4 grudnia 1996 r. przeniesiono sklep obuwniczy z Rynku Kilińskiego 3 do pawilonu „Magda” przy ulicy Zduńskiej 3 (na piętro).

Sklep oferuje obuwie damskie, męskie, dziecięce w dużym wyborze po atrakcyjnych cenach.

Zapraszamy

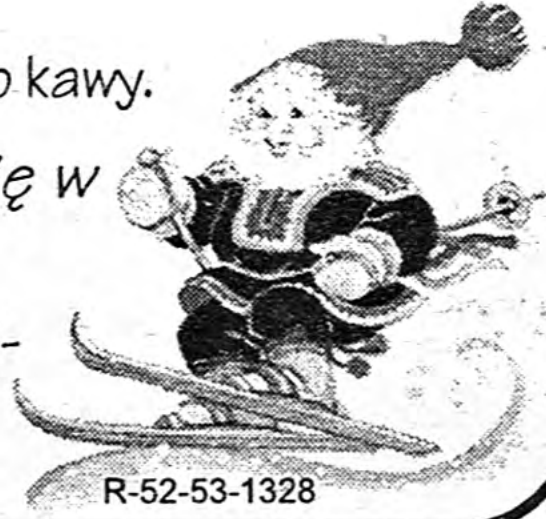
Konkurs świąteczny

PSS „Społem” ogłasza konkurs świąteczny dla swoich klientów.

Kto w miesiącu grudniu zakupi towary o łącznej wartości 400 zł i udokumentuje to paragonami, weźmie udział w losowaniu cennych nagród m.in. kraljownicy, żelazka, młynka do kawy.

☞ Szczegółowy regulamin konkursu znajduje się w każdym z naszych sklepów.

☞ Zapraszamy po udane zakupy, życząc Państwu szczęśliwego Nowego Roku.



R-52-53-1328

**OKNA, DRZWI, ŚCIANKI DZIAŁOWE, ROLETY**

PCV - Veka, drewno - Euro 68, aluminium - Vicon, stalowe ogniodporne - Jansen

produkcja, wymiana, dowóz:

\* stropy TERIVA \* kostka brukowa \* pustaki \* kręgi, nadproża



Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa „Samopomoc” Łowicz, ul. Kaliska 103, tel. 37-41-38, 37-32-79.

Wyroby wymagające certyfikacji posiadają znak bezpieczeństwa B.

oraz świadczy usługi w zakresie wynajmu:

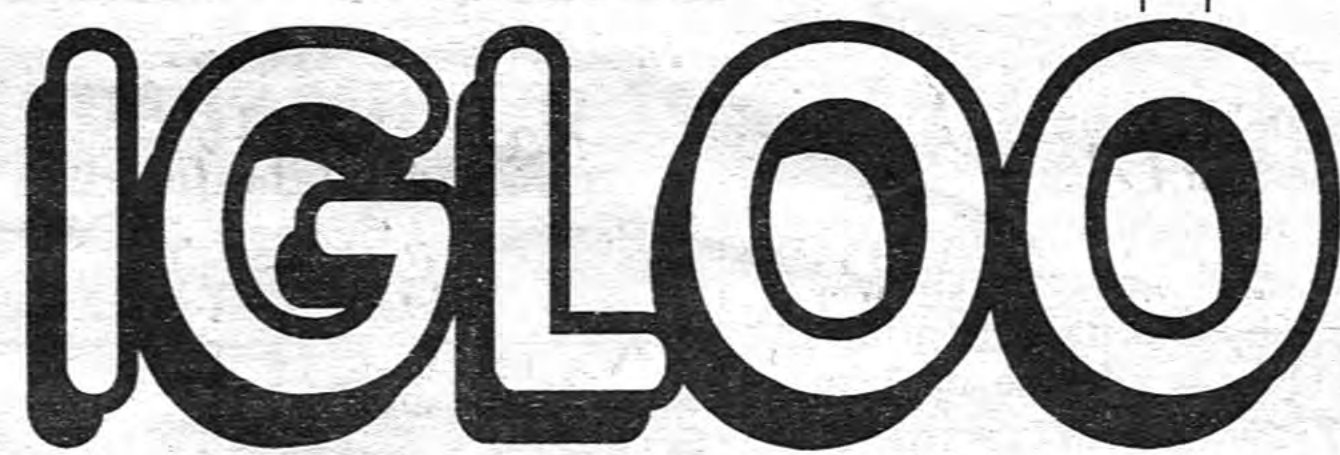
sprzętu budowlanego, koparek, dźwigów, beton z dowozem oraz rozładunek pompą „Stettera”.

R-14-148-581

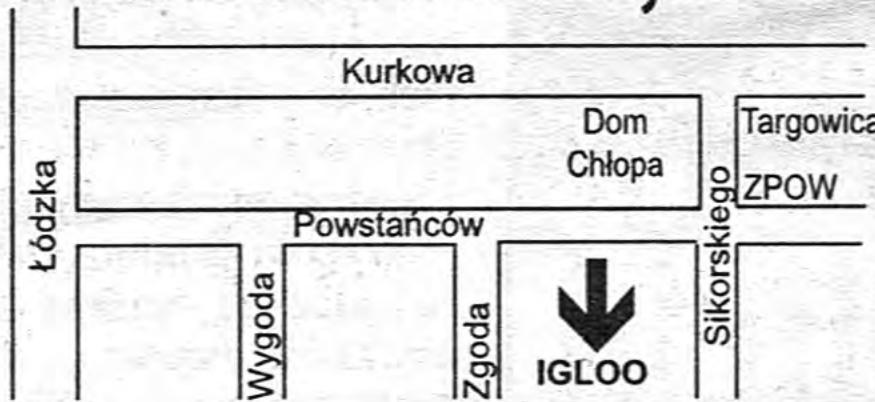
**SZUKAJ NA NIEBIE ŻÓŁTEGO BALONA**

PRALKI, LODÓWKI, ZAMRAŻARKI, KUCHENKI, ROBOTY KUCHENNE, ODKURZACZE... itp.

NOWE! WIĘKSZE!!!



ŁOWICZ  
Zgoda 16  
TEL. 37-59-77



POLECA NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU

ZMECHANIZOWANEGO po najniższych cenach



- REALIZUJEMY INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA
- ZAPEWNIAMY BEZPŁATNY TRANSPORT NA TERENIE GMINY

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW W GRUDNIU RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

R-52-P-1163



**OKNA \* DRZWI \* WITRYNY PCV - ALUMINIUM**

Zamów okna jeszcze dziś, odbierz w styczniu lub lutym 1997 roku, a otrzymasz 10% rabatu i transport gratis.

Fakturę dostaniesz jeszcze w tym roku!!!

PRZEDSTAWICIELSTWO HANDLOWE

Łowicz, ul. Powstańców 10G, tel./fax 046/37-54-81

Skierniewice, ul. Jagiellońska 6/14p, tel./fax 046/32-28-88

ZAPRASZAMY

R-52-43-1349

**Ośrodek Kształcenia Zawodowego**

w Łowiczu ul. Zgoda 13, tel. 37-51-11

**organizuje kursy:**

■ kwalifikacyjne (czeladniczo-mistrzowskie) w zawodach:

- murarz
- betoniarz
- stolarz
- elektro-monter

■ przyuczające do zawodu:

- palacz c.o.
- spawacz elektryczny i gazowy
- kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych,
- drwal - operator pilarek
- księgowości z obsługą komputerów
- krawiec-szwacz

■ doskonalące w zawodzie:

- kierowców przewożących ładunki niebezpieczne
- elektromonterów (grupa SEP)
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodów
- pedagogiczne dla wychowawców i opiekunów kolonii
- obsługi komputerów

■ dla potrzeb własnych

- kroju i szycia
- modelowania i szycia

■ BHP i ochrony przeciwpożarowej

- dla pracowników na stanowiskach robotniczych
- dla pracowników administracji
- dla osób kierujących pracownikami

Osoby bezrobotne zarejestrowane w RUP mogą ubiegać się o pokrycie kosztów kursu przez w/w urząd.

ZAPRASZAMY

R-52-56-1308

**Kwiaciarnia IKEBANA**

róg Kilińskiego, Koziej 1

PROPONUJE:

- wiązanki ślubne
- dekoracje pojazdów sali weselnej i stołów



**Sprzedaż miodu**

z własnej pasieki

CENY KONKURENCYJNE

Jerzy Garczarczyk

Łowicz, os. Dąbrowskiego 10/2, tel. 37-50-58

R-52-48-1354

**CENTRUM DAEWOO ELCAR**

Skierniewice, ul. Łowicka 127

OFERUJE:

**POLONEZ** już od 19.900 zł  
CARO, ATU, TRUCK

**TICO** już od 20.500 zł

**NEXIA** już od 28.600 zł

**ESPERO** już od 34.800 zł

\* sprzęt RTV i AGD  
wg cen minimalnych  
**DAEWOO ELECTRONICS**

**KOMPLETNE UBEZPIECZENIE:**

- \* POLONEZ 1,4 16V i 1,9D - bezpłatnie
- \* NEXIA - 1,95% ceny samochodu
- \* POLONEZ 1,6 GLI - 2,75% ceny
- \* ESPERO, TICO - 3,4% ceny



**ELCAR** Sp. z o.o. ul. Łowicka 127

96-100 Skierniewice,

tel. (0-46) 322-332, 322-333,

tel./fax (0-46) 322-331

Godziny otwarcia: pon.-pt. 8-17, sobota 8-13

R-52-48-P

**OLEJ OPAŁOWY**

ATESTOWANY, LEKKI, NISKOSIARKOWY

Realizujemy każde zamówienie.

Dostawy autocysterną z dystrybutorem.

ZAPEWNIAMY SYSTEM DYSTRYBUCJI

GWARANTUJĄCY:

- wysoką jakość towaru
- terminowość i ciągłość dostaw
- bezpieczeństwo i kulturę obsługi

P.H.U. „DA-MO” s.c., ul. Łódzka 107, tel. 37-51-81

R-52-58-1364

**LECZENIE OTYŁOŚCI**

ostatnia niedziela miesiąca

Wieś Kompina 10

Zapisy: tel. (0-46) 38-64-01

R-52-59-1040



# Moja szkoła, moje dojrzewanie

Osiem swoich szybko minionych szkolnych lat, wspomina tegoroczna absolwentka Szkoły Podstawowej w Bocheniu, Emilia Kosatka.

Często rozmyślam, co moja szkoła zmieniła we mnie, o jakie wartości wzbogaciła moje życie. Cieszę się, że mogłam uczyć się bez przeszkód i ograniczeń, których to doświadczyli moi dziadkowie, a nawet rodzice. Idąc do szkoły, nie byłam tego świadoma, jednak wraz z upływem lat zaczęłam sobie z tego zdawać sprawę i chcę podzielić się swoimi odczuciami na łamach „Nowego Łowiczana”, którego jestem stałą czytelniczką.

Pierwszy dzień w szkole pełen był niespodzianek. Mama, kiedy przyprowadziła mnie do klasy „0”, po kolei objaśniała i odkrywała wszelkie tajemnice. Cierpliwie tłumaczyła, dlaczego panuje w niej taki „nieporządek”. Wtedy zrozumiałam, że jest to rozbudowa szkoły, do której przez następne budując lat będą uczęszczać.

## Ciężar tradycji

Pierwsza szkolna uroczystość, którą pamiętam, odbyła się 10 czerwca 1989, kiedy byłam drugoklasistką. Było to uroczyste otwarcie rozbudowanej w latach 1987-1989 szkoły połączone z 50 rocznicą wybuchu II wojny światowej - oddaniem hołdu pomordowanym w 1939 mieszkańcom Bochenia. Wówczas dokładnie nie rozumiałam jeszcze, o co tu właściwie chodzi.

Ale do dziś pamiętam tłum ludzi, uroczystą mszę św., harcerzy i strażaków z powagą pełniących wartę przy pamiątkowej tablicy, na której wyryte są nazwiska trzydziestu pomordowanych. Zgromadzeni ludzie ocierali łzy ze wzruszenia, ale wtedy wydawało mi się to dziwne.

Następna zapamiętana przeze mnie uroczystość, to 50 rocznica mordu katyńskiego zorganizowana 16 kwietnia 1990 r.

Z zaciekawieniem słuchałam wystąpienia dyrektora Zenona Sokoła, który przybliżył historię tego strasznego wydarzenia. Była to dla mnie historia nowa i zaskakująca. Nie rozumiałam sensu tak haniebnego czynu, jakim było zamordowanie kilku tysięcy polskich oficerów strzałem w tył głowy. Urny z katyńską ziemią, które teraz znajdują się w szkolnej „Izbie tradycji”, wywołały żywsze bicie mojego serca, a nawet lęk.

## Mała strażaczka

W czerwcu 1993 roku, obchodzona była 80 rocznica powstania w Bocheniu Ochotniczej Straży Ogniowej. Wtedy postanowiłam za wszelką cenę zostać „małym strażakiem”. Moje marzenia spełniły się. Wraz z koleżankami zaczęłyśmy ćwiczyć i brać udział w zawodach gminnych, póź-

niej rejonowych, wojewódzkich, aż wreszcie trafiłyśmy na zawody ogólnopolskie, które odbyły się w Lesznie w czerwcu 1995 r. Zajęłyśmy wtedy 4 miejsce i na zawsze pozostanie mi w pamięci, gdy wraz z grupami młodzieżowymi z Suwałk, Wałbrzycha, Szczecina i innych miast wojewódzkich, my - dziewczęta z podłowieckiego Bochenia - paradowaliśmy po ogromnym leszczyńskim stadionie odbierając wręczony nam puchar, dyplom i nagrody.

## Dzień Seniora

Wiele wrażeń przyniosła mi także ubiegłoroczna „roczystość z okazji 125-lecia istnienia szkoły oraz spotkanie z naszymi rodzicami, dziadkami i pradiadkami. 27 maja tego roku solidnie przygotowaliśmy się do tej uroczystości, by udowodnić, że ich kochamy i szanujemy. Kiedy ujrzałam salę w Domu Ludowym wypełnioną starszymi ludźmi, pomyślałam: „musimy dać z siebie wszystko”, by udowodnić, że mogą być z nas dumni. Uśmiechy na twarzach, łzy radości i wzruszenia były dla nas wspaniałą nagrodą i olbrzymią satysfakcją. Uroczystość ta przekonała mnie, że szczęście człowiekowi może dać jedynie drugi człowiek.

## Nie jesteśmy gorsi

Codziennie, gdy chodziłam po korytarzach mojej szkoły, widziałam ściany oblepione dyplomami i różnego rodzaju wyróżnieniami i myślę sobie: „taka mała szkoła, skąd się to wszystko wzięło”? Czytam imiona i nazwiska laureatów olimpiad, konkursów, różnego rodzaju zawodów. Jak nigdy dotąd, teraz dopiero utwierdzam się w przekonaniu, że moja szkoła nie jest szkołą przeciętną, skoro jej uczniowie skutecznie rywalizują nawet z miejskimi „gigantami”. Rosną w poczuciu dumy, że uczniowie mojej szkoły byli mistrzami Polski w modelarstwie żaglowym, rywalizowali na ogólnopolskich zawodach latawcowych, wyróżniani są za twórczość poetycką i recytatorską, plastyczną, muzyczną, z wiedzy pożarniczej i wreszcie, zasiadają w ławach poselskich Dziecięcego Parlamentu. Zainteresowani mogą uczyć się u nas języka angielskiego, gry na instrumentach i doskonalić umiejętności w pracy z komputerem czy video-kamerą. Doceniam wartość mojej szkoły i nauczycieli, bo to dzięki nim możemy zdobywać wiedzę, która pozwala nam partnersko rywalizować z innymi szkołami.

Ostatni rok szkolny był dla mnie bardzo

ciekawy i pełen miłych przeżyć. Uczestnicząc w wielu olimpiadach miałam możliwość zawrzeć wiele przyjaźni z rówieśnikami różnych szkół w województwie. Brałam udział w wojewódzkim finale olimpiady z języka polskiego. Jednak największą dla mnie satysfakcją jest fakt znalezienia się wśród wojewódzkich laureatów konkursu fizycznego i przyjęcie mnie do wybranej szkoły bez egzaminów wstępnych.

Z tego powodu czuję się dumna i nie dociera do mojej świadomości, że szkołę z takimi osiągnięciami Pan Inspektor Adamczyk skazuje na degradację, sugerując ulokowanie jej uczniów w Dąbkowicach<sup>1</sup>. Nie rozumiem stwierdzenia... w jak niekorzystnym punkcie startu stawia to dzieci z takich szkół (jak w Bocheniu) w porównaniu z dziećmi ze szkół miejskich czy nawet pełnych szkół wiejskich. Ja również uważam, że moich argumentów też nie zachodzi potrzeba tłumaczyć. Nasuwa mi się myśl, że wiedza nie jest proporcjonalna do wielkości szkoły i jej lokalizacji.

Emilia Kosatka

1. W gminie toczy się dyskusja na temat reorganizacji szkolnictwa podstawowego. Decyzje mają zapas na styczniowej sesji Rady Gminy Łowicz - przyp. red.

## „Kasia pitrasi...”

Łowicki rynek księgarski w ostatnich dniach wzbogacił się o niecodzienną pozycję. Mowa o książce pt. „Kasia pitrasi z przepisu Basi”, stanowiącej zbiór porad kulinarnych z programu „Kasia pitrasi”, w którym słuchaczki Katolickiego Radia Victoria dzielą się swymi kulinarnymi doświadczeniami.

We wstępie książki można znaleźć informację o motywach przyswiecających współautorom tej publikacji. Z wypowiedzi Barbary Frątczak, która tę książkę zredagowała, wynika, że jest to próba nawiązania do dawnych tradycji drukarskich Łowicza sprzed dwustu lat. Otóż już w 1769 roku wydana została w Łowiczu, w łowickiej drukarni prymasowskiej, „Wiadomość ciekawa każdemu pożyteczna, o skutkach i mocy zbóż wszelkich, jarzyn i ziół...” zawierająca oprócz „Sposobu na

przechowywanie śliw, wiśni i innego owocu” praktyczne porady jak przyrządzać zioła lecznicze, jak zapobiegać chorobom a także jak likwidować drobne szkody w gospodarstwie domowym.

Nie była to więc książka kucharska do jakiej przywykł współczesny czytelnik. Mimo tego, wg Marka Wojtyłaka - kierownika łowickiego archiwum, musiała cieszyć się dużą popularnością, skoro jej druk wznawiano w późniejszym okresie dwukrotnie.

Na pytanie czy trudno było zredagować tegoroczną pozycję, pani Barbara odpowiada: *Zaczynając gromadzenie przepisów nie zdawałam sobie sprawy z trudności jakim wyszłam naprzeciw. Gdyby nie poparcie dyrekcji radia i współautorów - słuchaczy to nie wiem jak by się to skończyło* (trud pracy edytorskiej i

zjednywania sponsorów spoczywał na jej barkach - przyp. aut.). *Gdy już jednak pojawił się konkretny zarys dzieła, powstało pytanie: gdzie je wydać? Z pomocą przyszedł ks. Zbigniew Skielczyński, który nie wyobrażał sobie by można było wydać taką pozycję poza Łowiczem.*

Książka dostępna jest w siedzibie rozgłośni przy ul. Seminaryjnej. Satysfakcją dla pani Basi i dyrekcji rozgłośni jest niewątpliwie fakt, przepisy nie „ulecą” jedynie w eter, a może przetrwają tak długo jak książka drukarni prymasowskiej...

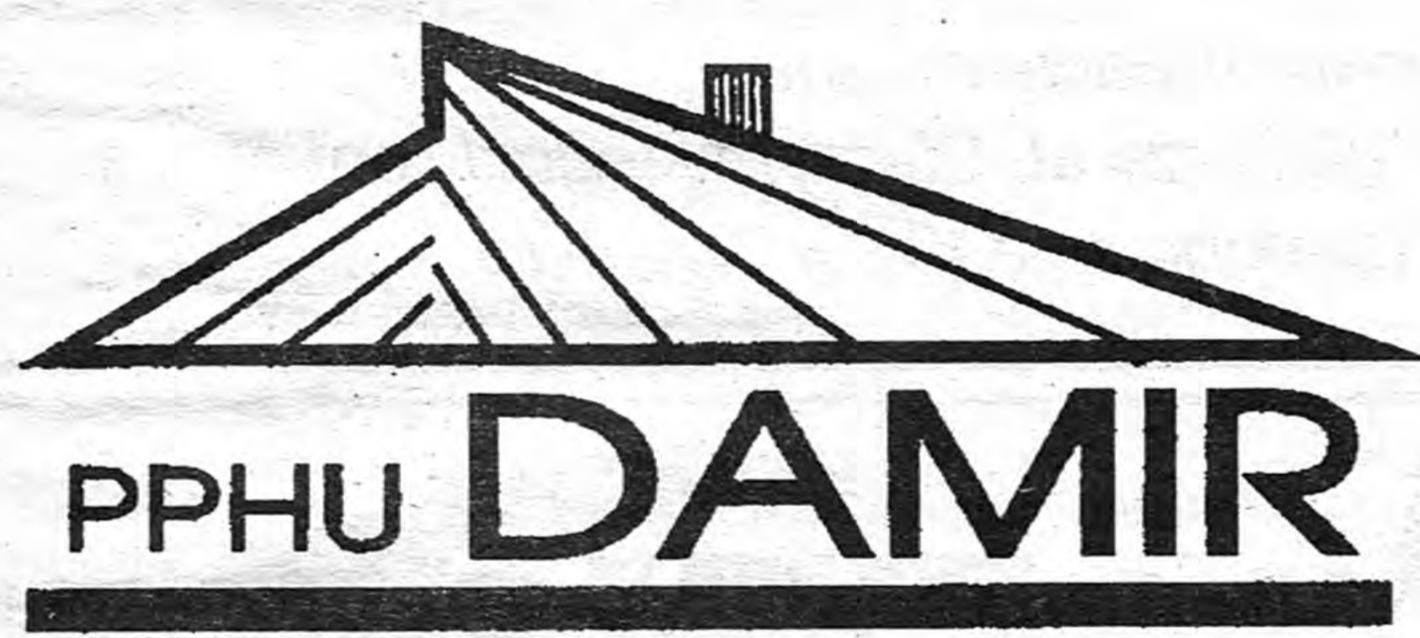
Magdalena Drobnik

Marcin Ciesielski

P.S.: Autorzy dziękują panu Markowi Wojtyłakowi za udostępnienie książki wydanej przez Łowicką Drukarnię Prymasowską.



W szkole w Bocheniu uroczystość obchodzona 125 rocznicę założenia tej placówki



Łowicz, ul. Kaliska 26, tel. 37-33-24

oferuje po najniższych cenach w regionie:

### ◆ MATERIAŁY PODSTAWOWE

cement 250, 350, wapno hydrat., cegła pełna, dziurawka, cegła silikatowa, gazobeton, pustak ceramiczny max

### ◆ MATERIAŁY IZOLACYJNE

włna mineralna, styropian, suprema, papa dachowa, papa izolacyjna, lepik asfaltowy, abizole, dacholeum, eternit, bitgum

### ◆ WYROBY FIRMY ATLAS

## HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

### ◆ STOLARKA BUDOWLANA

skrzydła drzwiowe wewnętrzne i zewnętrzne, ościeżnice

### ◆ WYROBY HUTNICZE

stal żebrowana i gładka, blachy czarne i ocynkowane, kształtowniki gorącowalcowane, profile zimnogięte, walcówka

### ◆ TARCICA SOSNOWA

OKNA DREWNIANE JEDNORAMOWE DWUSZYBOWE  
TYPU „EUROFALZ”

POSIADAMY TRANSPORT ODPLATNIE ORAZ ZAŁADUNEK GRATIS.  
Zapraszamy codziennie w godz 7.30-16.00, soboty 7.30-13.00

R-52-P-1018a

## Firma JAKMAR

zaprasza do sklepu  
przy ul. 3-go Maja 15  
naprzeciw dworca PKS

➤ glazurę

➤ terakotę

➤ kleje

➤ fugi

➤ art. sanitarne

(wanny, umywalki, itp.)

➤ farby i lakiery

**Duży wybór  
- niskie ceny**

**Przy większej ilości -  
transport gratis**

**Sklep czynny 9.00-17.00**

R-52-58-1298

Niniejszym informujemy mieszkańców  
Łowicza, że na ostatniej sesji Rada  
Miejska podjęła decyzję, iż

**planowana na dzień  
30.12.1996 r. sesja  
nie odbędzie się**

R-52-58-1298

## ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

w Łowiczu

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony  
na najem lokali użytkowych  
położonych na terenie miasta Łowicza:

- przy ul. R. Kilińskiego nr 33 - jedno pomieszczenie o pow. użytkowej 77,87 m<sup>2</sup>, stawka minimalna 5,64 zł/m<sup>2</sup>
- przy ul. R. Kilińskiego nr 23 - jedno pomieszczenie o pow. użytkowej 19,80 m<sup>2</sup>, stawka minimalna 5,64 zł/m<sup>2</sup>

- ✓ Lokale przeznaczone są na działalność handlową.
- ✓ Kaucja za każdy lokal wynosi 500,00 zł.
- ✓ Oferty z podaniem:
  - imienia, nazwiska i adresu oferenta lub nazwy i siedziby firmy, jeżeli oferent jest osobą prawną
  - daty sporządzenia oferty
  - oświadczenia, że oferent zapoznał się i przyjmuje bez zastrzeżeń regulamin przetargu i warunki umowy
  - oferowanej stawki miesięcznego czynszu za 1m<sup>2</sup> pow. użytkowej
  - oświadczeniem o niezaleganiu na dzień przetargu z płatnościami finansowymi wobec Urzędu i jego agend
  - załączeniem dowodu wpłaty wadium
- ✓ Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 14 stycznia 1997 r. w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu ul. Armii Krajowej 2b o godz. 12.00.
- ✓ Obecność uczestników przetargu podczas otwierania ofert jest obowiązkowa.
- ✓ Wadium w wysokości 150,00 zł za każdy lokal należy wpłacić w kasie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu ul. Armii Krajowej 2b najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 14.00.
- ✓ Wadium ulega przepadkowi w razie uchylania się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy.
- ✓ W celu obejrzenia lokalu należy zgłaszać się do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu przy ul. Armii Krajowej 2b (budynek obok Apteki), w dniu 10 stycznia 1997 r. w godz. 12.00-15.00.
- ✓ Bliższe informacje dotyczące m.in. regulaminu przetargu, projektu umowy najmu lokalu uzyskać można w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu ul. Armii Krajowej 2b.
- ✓ Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zastrzega sobie w szczególnych wypadkach możliwość odstąpienia od przetargu lub podania, że przetarg nie dał rozstrzygnięcia bez określenia przyczyn.

R-52-47-1385

Zapraszamy na

# WIELKI BAL KARNAWAŁOWY (ostatkowy)

który odbędzie się dnia 8 lutego 1997 r.  
w sali OSP Łowicz.

☞ Zapewniamy ciepłe dania, zimne przekąski, alkohol, napoje, wyśmienitą zabawę i wiele innych atrakcji przy dobrej muzyce w wykonaniu zespołu „Discovery”.

☞ Cena 140 zł od pary.

☞ Serdecznie zapraszamy - organizatorzy, tel. 37-37-75.



R-52-39-1379

## Akumulatory Prostowniki

- ☞ do samochodów osobowych
- ☞ do samochodów ciężarowych
- ☞ do ciągników rolniczych



**Tel. 37-47-64**

Łowicz ul. Poznańska 136

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny  
Pomiary napięcia, ładowania i naprawy

Hurtownia Fabryczna ZAP Piastów, Centra Poznań, BANNER Austria

R-52-39-1378

Z fiskusem nie na bakier (XVII)

- radzi Anna Leszczyńska, doradca podatkowy

# Co czeka VAT-owców od 01.01.1997 roku



Kwota obrotów za poprzedni rok, która obliżuje nas do bycia vatowcami w 1997 r. pozostała na niezmiennym poziomie i wynosi 80 tys. zł. Pragnę również przypomnieć, że jeżeli tej kwoty nie osiągnęliśmy, a chcemy być vatowcami (z wyjątkiem tych firm bez względu na wielkość obrotów są vatowcami z mocy ustawy ze względu na rodzaj prowadzonej działalności) to do 31 grudnia 1996 r. musimy złożyć rezygnację z tego zezwolenia.

Znowelizowane przepisy ustawy o podatku od towarów i usług mają wejść w życie z dniem 01.04.1997. Przewidziano tu jednak liczne wyjątki. Niektóre z przepisów będą obowiązywać już od 01.01.1997 r.

Najkorzystniejsze dla podatników jest to, że od 1 stycznia przyszłego roku zaczną obowiązywać złagodzone przepisy dotyczące sankcji za wykazanie w deklaracji VAT-7 kwoty zobowiązania w nieprawidłowej wysokości. W takim przypadku dodatkowe zobowiązanie podatkowe ustalone przez Urząd Skarbowy lub organ kontroli skarbowej wyniesie 30 procent kwoty „zaniżenia” lub „zawyżenia”.

Ponadto, jeżeli podatnik przed dniem wszczęcia kontroli sam zauważy błąd i dokona odpowiedniej korekty deklaracji podatkowych oraz wpłaci do Urzędu kwotę wynikającą ze zmienionej deklaracji wraz z odsetkami za zwłokę, to dodatkowe sankcje w

stosunku do niego nie będą przez Urząd Skarbowy wyciągane.

Bardzo ważnymi dla podatników są przepisy przejściowe. Jeżeli Urząd Kontroli Skarbowej rozpoczął kontrolę dokumentacji podatnika za okres poprzedzający wejście w życie znowelizowanej ustawy i stwierdzi nieprawidłowości w prowadzonych urzędzeniach ewidencyjnych, to zastosowane będą przez Urząd właśnie te nowe, łagodniejsze sankcje. Identyczne rozwiązania mają być stosowane w przypadku postępowań wszczętych i nie zakończonych decyzją ostateczną do 31 grudnia 1996 r.

Warto również wspomnieć o bardzo ważnej zmianie przepisu art. 14, który wprowadza nową zasadę, a polega ona na tym, że podatnik, który raz utraci prawo do zwolnienia z VAT lub z niego zrezygnował, nie może w następnych latach z tego zwolnienia korzystać. Oznacza to w praktyce, że jeżeli firma raz stanie się vatowcem, to pozostanie nim do końca swojego istnienia.

Anna Leszczyńska

## Sprostowanie

W poprzednim numerze Nowego Łowiczana, w Kronice Policyjnej błędnie podaliśmy nazwę sklepu, do którego dokonano włamania 13 grudnia. Prawidłowo powinno być: FOTO-JAGODA.

Właścicielkę sklepu przepraszamy.

Redakcja

## Zarząd Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej

informuje, że

# posiada wolne mieszkania

o powierzchni około 35 m<sup>2</sup> (I i II piętro) w nowowynbudowanym budynku mieszkalnym na os. Bratkowice.

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze  
Zarządu Spółdzielni przy ul. Starzyńskiego 1, pokój nr 11  
lub telefonicznie (046) 37-38-76.

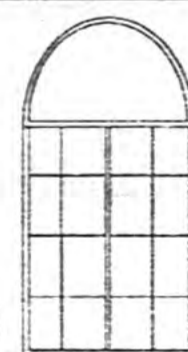
R-52-43-1381

## OKNA z p.c.v. „STOLBUD W-wa” typy:

- Veka, Panorama, Poltrocal, dwu- i trzyszybowe, kształty wg zamówienia
- drzwi fornierowane dębem

ZAPRASZAMY: Łowicz, ul. Łęczycka 3, tel. 046/37-24-03  
Sochaczew, ul. Spartańska 42A, tel. 0494/222-21

**Najniższe ceny  
RATY!**



R-52-50-1387

## PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAOCZNYCH

w Łowiczu

ogłasza nabór na I semestr

(od lutego 1997 r.) do:

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
- POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

Posiadamy uprawnienia  
SZKOŁY PUBLICZNEJ

Zapraszamy również na kurs  
PODSTAWY OBSŁUGI KOMPUTERA

oraz

ARKUSZ KALKULACYJNY

Informacji udziela sekretariat szkoły:  
99-400 Łowicz, ul. Armii Krajowej 6,  
tel. 37-42-96.

R-52-46-1384

## Ośrodek Kształcenia Kierowców

# „RADAR”

Łowicz, Rynek Kościuszki

prowadzi zapisy  
na kurs nauki jazdy  
w kat. A, B, C, E, T

● Rozpoczęcie kursu 6.01.1997  
godz. 16.00.

● Zgłoszenia przyjmujemy pod nr.  
tel. 37-67-23, 37-21-62.

ZAPRASZAMY



Wszystkim kierowcom  
życzymy szczęśliwego  
i bezpiecznego Nowego Roku.

R-52-45-1383



